

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nac.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

<b>Redakcja:</b> Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-87 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.	<b>Administracja:</b> Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 308-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	<b>Reprezentacja:</b> Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-63. Bielsko: Nad Niprem 2, Tel. 36-57. Lubliniec, Kilińskiego 7, I. p. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 8 Maja 27, tel. 169.	<b>Abonament z odnośnikiem do domu</b> lub z przesyłką pocztową <b>mieściennie 2 zł 50 gr</b> Przyjmują: Administracja, Reprezentacja, Pocztą (listowi), Agenci i Kioski.
--	--	---	---

**CENNIK OGŁOSZEŃ:** za 1 m/m (1 lin. — 10 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00; w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 0,50, 100—200 m/m — zł 1 m/m jednolipowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolipowy zł 0,50. Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 lin. — 50 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0,20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonialne zł 0,20).

# Pożyczka francuska przyjęta przez Izby Ustawodawcze

**WARSZAWA.** Sprawa pożyczki francuskiej znalazła w piątek ostateczne załatwienie przez Izby Ustawodawcze. W posiedzeniu Senatu wzięli udział członkowie Rządu z P. Premierem Składkowskim i Wicepremierem Kwiatkowskim, prezes N. I. K. i wyżsi urzędnicy państwowi.

Referat projektu ustawy sen. Dąbrowski wyraził przekonanie, że **POROZUMIENIE POLSKO-FRANCUSKIE WYTRZYMA KAŻDĄ PRÓBĘ CZASU.**

W tej sytuacji Francji i Polski jest tego rodzaju, że interesy ich są identyczne. W dyskusji sen. Sliwiński wskazał m. in., że szerokie echo, jakie jednogłośnie parlament francuski wszędzie wywołała, świadczy, że i opinia świata w silnie i dobrze uzbrojonej Polsce widzi rekoimie utrzymywania pokoju w Europie. Sen. Schorr, widząc w pożyczce czynnik, wzmacniający siłę Polski, a zatem i pokój, i ugruntowujący naturalną przyjaźń z Francją, wypowiada się za projektem ustawy. Jako ostatni zarządził głos wicemarsz. Makowski, podkreślając znaczenie polityczne tej operacji pożyczkowej. „Przypominam te pożyczki dla narodu, do którego mamy zaufanie i który nas tym zaufaniem darzy, i zrozumieniem tego aktu, zaprzeczył mówca, winno znaleźć wyraz w jednomyślnej uchwale wysokiej Izby”.

Po wczorajszym liście mówców, marszałek zarządził głosowanie.

## Z ŁAW POWSTALI WSZYSCY SENATOROWIE.

Marsz. wśród hucznych oklasków stwierdził, że Senat przyjął ustawę jednomyślnie.

Poza tym Senat przyjął 5 rządowych projektów ustaw, dotyczących dodatkowych kredytów na rok 1936-37. Prz.

## Pogoda na sobotę

Zachmurzenie zmienne, malejące z zanikaniem opadami na wschodzie i południu kraju. Stopniowy spadek temperatury. Nocą przytrozki w ciągu dnia temperatura w pobliżu zero. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

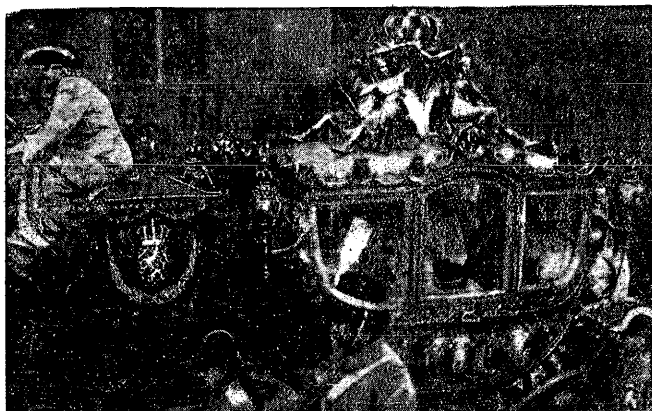
## Śmiertelna grypa szaleje w Ameryce

**NOWY JORK.** Epidemia grypy w Stanach Zjednoczonych staje się coraz bardziej groźna. Ze wszystkich większych miast nadchodzi alarmująca wiadomość o wzrastającej śmiertelności. W samym Nowym Jorku w ciągu ostatniej doby na na grupę 88 osób. W ub. tygodniu w Nowym Jorku zmarło 299 osób, w Chicago 189.

omawianiu projektu ustawy o dodatkowym kredycie w związku z akcją odciążenia rolnictwa i konwersji długów rolniczych. Senat przyjął rezolucję, głoszącą, że preliminowanie na tę akcję dodatkowego kredytu 2 miliony zł., nie

rozwiązuje zagadnienia, i wzywając Rząd do przedstawienia w miarę możliwości dalszych dodatkowych kredytów na ten cel.

Następne posiedzenie plenarne Senatu odbędzie się 15 bm.



W czwartek 7 bm. odbył się w stolicy Holandii ślub następczyni tronu księżny Juliany z księciem Lippe-Biesterfeld. Ślub ten był przedmiotem powszechnego zainteresowania ludności i wielkich manifestacji. Na zdjęciu młoda para w historycznej złotej karocy, zaprzężonej w osiem koni udaje się do ślubu.

## Musimy zwiększyć nasz wywóz do Ameryki

**WARSZAWA.** (tel. wł.) Biuro Traktatów samorządów i organizacji gospodarczych rozpoczęło prace przygotowawcze do rokowań handlowych ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, które mają być w niedługim już czasie rozpoczęte. Rokowania te będą miały na celu ożywienie wymiany towarowej pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi, a przede wszystkim stworzenie możliwości zwiększenia importu polskiego do Stanów Zjednoczonych. W ubiegłym roku bowiem nadwyżka przywozu amerykańskiego do Polski nad wywozem wynosiła 54 miliony złotych. O ile chodzi o wzmocnienie naszego eksportu do Stanów Zjednoczonych największe możliwości przedstawiają tutaj konserwy wędliny, a przede wszystkim szynki w puszkach, które obecnie stanowią większość naszego eksportu do Ameryki.

## ARESZTOWANO 15 OENIEROWCÓW

**WARSZAWA** (tel. wł.) Ubiegłej nocy dokonano w Warszawie aresztowań wśród oenierowców (O. N. R.). Oczekiwano 15 osób przeważnie studentów Politechniki warszawskiej. Wśród zatrzymanych znajdują się brawa Reut, wydawca oenierowskiej „Palantiny” oraz cały szereg nazwisk: spotykanych już często w związku z awanturami O. N. R. na terenie Warszawy. Wszelkich aresztowanych, prze kazano do dyspozycji władz prokuratorskich.

## PREZYDENTEM ŁODZI NORBERT BARLICKI

**ŁÓDŹ.** Onegdaj odbyły się wybory władz zarządu miejskiego. Jak to było do przewidzenia, prezydentem miasta został b. poseł P. S. Norbert Barlicki, otrzymując 43 głosy przeciwko 27 głosom, jakie padły na kandydaturę Speisera wysunętego przez endecję. Wiceprezydentami zostali trzej kandydaci PPS: a mianowicie Bolesław Dratwa, Artur Szwedczyk i Adam Walczak. W wyborach ławników sołciści zdobyli 5 mandatów, endecja trzy

# Milionową aferę dewizową wykryto w Warszawie

## Urzednik Banku Polskiego zamieszany w aferę

**WARSZAWA.** Stołeczne władze śledcze po przeprowadzeniu trzymiesięcznej ścisłej tajnejśnicy badań zlikwidowały wielką aferę dewizową, w której obok zwykłych, karanych już czarnogieldziarzy, brał udział urzędnik Banku Polskiego.

Po zebraniu wszystkich nici mozolnego śledztwa nastąpiły aresztowania.

W poniedziałek policja śledcza zjawiała się niespodzianie w domu nr. 10 przy ulicy Lwowskiej i tu przeprowadziła rewizję w 5-ciopokojowym mieszkaniu urzędnika wydziału dewizowego, 48-letniego Wacława Neumanna.

W czasie rewizji ujawniono kompromitujące dokumenty oraz poważną sumę w gotówce i czekach.

Neumanna aresztowano. Dalszy trop afery prowadzi do karanego przez sądy polskie i francuskie złodzieja Nuchima Wachmana (Ceglana 17) i b. urzędnika Józefa Obłąńskiego vel Orlicza, wydalonego za nadużycia z kilku instytucji.

Osiadli oni w areszcie wraz z Neumannem.

Afera powstała na tle wykorzystania przez Neumanna obecnych ograniczeń de-

wizowych. Posługując się t. zw. czarnogieldziarzami, postanowił Neumann

## WYZYSKAC RÓŻNICĘ CENY MARKI NIEMIECKIEJ, JAKA ISTNIEJE POMIĘDZY KURSEM PRYWATNYM A OFICJALNYM.

Normalne obroty polsko-niemieckie dokonywane są w drodze rozrachunku wzajemnego między obu państwami, po kursie 2.12—2.12 i pół zł za markę. Tymczasem na t. zw. czarnej giełdzie w Warszawie można nabyć marki niemieckie po kursie 1.20—1.40 za markę.

Neumann, wiedząc, jakie osoby i firmy zmuszone są do załatwiania transakcji w walutach obcych, ofiarowywał przez pośredników swoje usługi, zarabiając na pośrednictwie wielką prowizję, dostarczał bowiem marek po kursie 1 zł 80 gr.

W aferę zamieszana jest również pewna tancerka.

Jak słychać,

**ROZMIARY AFERY SĄ OLBRYZMIĘ,** gdyż Neumann ze swymi pomocnikami potrafił w przeciągu dość krótkiego czasu dokonać obrotów milionowych, co przy

wielkim procencie, uzyskiwanym z transakcji przyniosło mu setki tysięcy złotych.

Straty skarbu państwa z tytułu oszukańczych rozliczeń dewizowych wynoszą ponad sześć milionów złotych.

Bank Polski bezpośrednio żadnych strat z powodu tej afery nie poniósł.

**WARSZAWA.** Zatrzymanych onegdaj w związku z aferą dewizową w Banku Polskim Neumanna, urzędnika Banku Polskiego w Warszawie czarnogieldziarzy oddawiono do aresztu przy urzędzie śledczym. W tej chwili znajduje się w areszcie w związku z tą sprawą 26 osób. — Wśród czarnogieldziarzy warszawskich panuje nastrój paniczny. Wczoraj wezwano do urzędu śledczego na przesłuchanie kilku kierowników firm importowych, które stały dokonywały transakcji na rynkach obcych. Przesłuchanie ich wniesie cały szereg ciekawych szczegółów do sprawy afery dewizowej.

**ŻATUJMY BEZROBOTNYCH OD ZIMNA I GŁODU!**

# Papież przesłał dla Polski Kopciowice — specjalne błogosławieństwo



W stanie zdrowia Ojca świętego Piusa XI nastąpiła poprawa.

**WARSZAWA.** Z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku charge d'affaires nuncjatury apostolskiej w Warszawie, ks. pralut Pacini, przesłał na ręce J. M. ks. kardynała sekretarza stanu Pacelliego życzenia i wyrazy hołdu dla Ojca św. od Narodu Polskiego, duchowieństwa i nuncjatury warszawskiej.

W piśmie tym charge d'affaires mgr. Pacini dał wyraz głębokiej wdzięczności za liczne dowody życzliwości i miłości Namiestnika Chrystusowego dla Polski, wspominając m. in. podniesienie do godności kardynalskiej trzeciego nuncjusza odrodzo-

nej Polski Mgr. Marmaggię, zezwolenie na odbycie pierwszego po długiej przerwie Synodu Plenarnego na Jasnej Górze pod przewodnictwem specjalnego Legata papieskiego, kardynała Marmaggię, niedawną ofiarę 10.000 zł Papieża na rzecz bezrobotnych w Polsce i inne fakty. List zawiera również doniesienie o serdecznym niepokoju i najgłębszej trosce, jaka zrodziła się na wieść o chorobie Ojca św. w sercach Polaków, którzy wnoszą gorące modły do Boga, by raczył przywrócić zdrowie Wikariuszowi Chrystusowemu na ziemi.

W odpowiedzi na to pismo kardynał sekretarz stanu Pacelli nadesłał poniższe podziękowanie:

„Serdeczna myśl przedstawienia Jego Świątobliwości synowskich życzeń, także w imieniu całego Narodu Polskiego, z milej okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku,

jak również ze względu na cenne zdrowie Najwyższego Pasterza, przyjęta została z żywym uznaniem.

Wdzięcznym sercem, szczególnie za liczne i żarliwe modły, wznoszone do Boga, Ojciec święty z radością przesyła za moim pośrednictwem specjalne błogosławieństwo apostolskie dla Waszej Przewiełności i dla całego Narodu Polskiego“.

## POPRAWA ZDROWIA PAPIEŻA.

**RZYM.** W stanie zdrowia Papieża nastąpiła dalsza poprawa. Papież będzie mógł na parę godzin dziennie opuszczać łóżko. Wczoraj z rana podniósł się już na krótki czas. Dusznica nieomal ustąpiła. Jasność umysłu i siła woli chorego są nienaruszone przez chorobę. Wczoraj z rana Papież przeżył, jak zwykle, sekretarza kardynała Pacelli.

## „Iłkac” przegrał proces z ks. Radziwiłłem

**WARSZAWA.** (tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyła się w Warszawie rozprawa przeciwko „Ilustrowanemu Kurierowi Codziennemu” o zniesławienie, wytoczona przez skarbnika Rady Fundacji św. hr. Jakuba Potockiego i księcia Franciszka Radziwiłła na tle artykułów, które ukazały się w „I. K. C.” na temat działalności księcia Radziwiłła w Radzie fundacyjnej. Jak wiadomo, po śmierci św. hr. Jakuba Potockiego Rada fundacyjna miała reprezentować interesy Fundacji, utworzonej przez zmarłego. Ponadto osobno działał wykonawczy testament u osób pp. Czarna i Morsztyn. Po jakimś czasie pomiędzy wykonawcami testamentu a Radą Fundacyjną powstał zatarg, który zmiał swój odzwierciedlenie w prasie. Min. w „Ilustrowanym Kurierze Codziennym” ukazał się artykuł, zarzucający, iż niektórzy członkowie Rady pragną podważyć testament. Zdaniem „I. K. C.” jeden z utytułowanych członków Rady, domagając się w imieniu rodziny hr. Potockich, domagał się, by przy spisie inwentarza był obecny przedstawiciel rodziny Potockich. Ustęp ten artykuł odnosił się do faktu, iż Rada fundacyjna zaprosiła na spis inwentarza do Paryża hr. Artura Potockiego. Ze względu na to, że zaproszenie to nastąpiło z inicjatywy skarbnika Fundacji księ-

cia Radziwiłła — księcia Radziwiłła wytoczył przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi „I. K. C.” oskarżenie o zniesławienie, ponieważ artykuł sprawę poruszył w sposób insynuujący, jakoby księciu Radziwiłłowi działał na korzyść rodzinny fundator a nie na korzyść Fundacji.

Na wczorajszej rozprawie obadani zostali w charakterze świadków księciu Radziwiłł i wice-minister Sprawiedliwości Szezechowski, b. minister Chodźko i Artur hr. Potocki. Ze złożonych zeznań wynika, iż zaproszenie na spis inwentarza do Paryża Artura hr. Potockiego nastąpiło po namowach wice-ministra Szezechowskiego, który uważał, iż również ktoś z rodziny Potockich winien być obecny. Skończyło się jednak na tym, iż on nie pojechał, gdyż nie mógł w terminie otrzymać paszportu. W żadnym razie przed sądowy nie wyjechał, jakoby księciu Radziwiłł chciał działać na szkodę Fundacji, a na odwrót — najawniej, iż księciu Radziwiłł przed zaproszeniem Artura Potockiego upewnił się o jego lojalnym ustosunkowaniu się do sprawy Fundacji.

Sąd skazał redaktora odpowiedzialnego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” na trzy miesiące aresztu i 500 złotych grzywny za zniesławienie.

## Hitler wygłosi w Reichstagu mowę o ubiegłym 4-leciu

**BERLIN.** W tutejszych kołach politycznych liczą się ogólnie z możliwością zwołania Reichstagu. Ponieważ kanclerz Hitler wypowiedział swego czasu zdanie „dajcie mi 4 lata czasu”, a obecnie te 4 lata upłynęły, wygłosi kanclerz w Reichstagu przemówienie, poświęcone zagadnieniom polityki wewnętrznej. Również uważane jest za możliwe odbycie posiedzenia gabinetu w dniu 30 stycznia, ponieważ prawo o pełnomocnictwach dla rządu Rzeszy, uchwalone na prze-

ciąg 4 lat po objęciu władzy, wygasa 30 stycznia i skutkiem tego potrzebne jest dalsze prawne ujednolicenie tej kwestii. W berlińskich kołach politycznych uważane jest za rzecz zupełnie zrozumiałą, że 4-ta rocznica narodowo-socjalistycznych Niemiec obchodzić będzie bardzo uroczysto. W związku z tym pokreślają w niemieckich kołach politycznych raz jeszcze z naciskiem, że w kształcie kierowania państwem i w konstytucji Rzeszy nie są żadne zmiany.

# Madryt całkowicie nieomal otoczony

**PARYŻ.** Wedle ostatnich oficjalnych wiadomości, jakie nadeszły z Hiszpanii,

## MADRYT PO OSTATNIACH SUKCESACH WOJSK NARODOWYCH ZOSTAŁ NIEMAL CAŁKOWICIE OTOCZONY

a pierścien wojsk narodowych dokoła stolicy zaciśnięcie się nieubłaganie stało.

Sytuacja Madrytu nie da się uratować. Dowództwo obrony stolicy po ostatnich wysiłkach zmierzających do odparcia ataków wojsk narodowych, zrezygnowało już z możliwości dalszej obrony i wedle utrzymujących się pogłoszek, przystąpiło, jak to już donosiliśmy, z propozycjami oddania miasta wojskom narodowym. Propozycje te mówią o opuszczeniu miasta przez wojska czerwone. Gen. Franco miał te propozycje odrzucić, domagając się całkowitej kapitulacji.

Pod Casa del Campo ruszyły czerwone milicje w nocy na czwartek do kontrataku, który po dłuższej krwawej walce został przez powstańców odparty. Czerwoni stracili 58 zabitych, w tym jednego oficera.

Na odcinku Guadajajara udało się zająć kilka pozycji przeciwników. Również na froncie andaluzyjskim, na odcinku Ronda, przypadły powstańcom w udziale zdobycze terenowa. W

Percuna i Lopera prowadzona jest akcja oczyszczeniowa.

Gen. Queipo de Llano oświadczył w czwartek przed mikrofonem sewillskim, iż według spostrzeżeń lotników powstańczych, odbywa się nieustannie ucieczka ludności z Madrytu, ostatnio w niezwykle tłumnej formie. Ludność ucieka na samochodach ciężarowych, na różnego rodzaju wózkach, a nawet pieszo.

**WALENCJA.** Urzędowa agencja donosi

## O BOMBARDOWANIU ALMERII

(port nad Morzem Śródziemnym) przez samoloty powstańcze. Zrzucono szereg bomb ogólnej wagi 100 kg. Jedną z tych bomb padła na molo w pobliżu stacji jednego z towarzyszy francuskich, druga bomba spadła koło dworca, trzecia zaś na dwupiętrowy dom, położony w pobliżu szpitala. Reszta bomb wpadła do morza.

**SALAMANKA.** Według komunikatu oficjalnego głównej kwatery powstańczej — NA ODCINKU GUADAJAJARA ZMUSZONO WOJSKA RZĄDOWE DO OPUSZCZENIA ZAJMOWANYCH PRZEZ NIE STANOWISK. Wycofujące się oddziały rządowe pozostawiły na polu walki wielu zabitych i rannych. Powstańcy odparli silne ataki nieprzyjaciela po-

Nie pierwszy to raz piszemy o Kopciowicach. Ochotnicze drużyny robotnicze prowadzone przez sumiennych i wytrwałych kłowników niejednokrotnie na naszych łamach spotykały się z uznaniem i zachętą do pracy. Jako pierwsi też podnieśliśmy znaczenie eksperymentu kopciowickiego dla ostatecznego ustalenia racjonalnych form prowadzenia osadnictwa rolnego w Polsce.

I to wówczas jeszcze, gdy większość prasy do akcji tej odnosiła się z sarkazmem lub z niedowierzającą obojętnością.

Dziś — gdy eksperyment definitywnie się udał — niektóre pisma starają się odegrać rolę „odkrywców” Kopciowic.

Oto co pisze na łamach „I. K. C.” p. Opioła:

„Po 45 minutach jazdy koleją z Kalenowa przez Mysłowice do Nowego Bierunia, który na tej linii jest ostatnią stacją przed małym polskim Oświęcimem, docieram do młodej osady i wchodzę do pierwszej z brzozy jej zagrody.

Już pierwszy rzut oka nastroił mnie optymistycznie. Za solidnym ogrodzeniem stołom murywanym, krytym eternitem i dokładnie wykonanym. Obszerna izba aż pachnie czystością — pięć ławek, ładnie zapuszczona podłoga, meble porządne i nawet wymyślne. Na ścianach pięknie oprawione obrazy. W kuchni porządek wzorowy, pełno statków — ciepło. Obszerne strych z podłogą. W sieni podłoga betonowa, obok kominka.

O parę kroków stoi tzw. budynek inwentarski, również murywanym, wewnątrz widny z podłogą cementową. U złożu dwie krowy dobrze obdżutowane, stoją po jednej stronie, po drugiej koń w kacie dwie świni, koza i kilka kruków — na ścianie otwór zasłanym, przez który wyrzuca się nawóz do urządzonych za ścianą cementowej gnojarni.

Trzeci budynek drewniany — to stodoła, wypchana po brzozi słomą — na jej boku wśród wielu narzędzi stoi sieczkarnia. W środku podwórko, obok betonowej studni spaceruje kilkanaście kur. Dostatek i porządek wywierają z każdego kąta.

Robotnik śląski po 2 latach ofiarnej pracy stał się właścicielem 5-8 hektarowej działki, a wreszcie zaopatrzonej w zagrody, której splata rozłożono mu na 60 lat.

Tak uroczowo urządzonej osady w Polsce nie widziałem — stwierdza z podziwem dziennikarz krakowski. — To zresztą jest wytłumaczalne, bo przecież

jeśli na Śląsku coś nowego się buduje, nie będzie to partacizna, lecz budowa na pokas dla swoich i obcych. Wiadomo, że Śląsk to najbogatsza dzielnica Polski i nikt jej wolałstwu nie może zarzucić sknerstwa, gdy mowa o rozbudowie. Za wiele tu rozmachu i solidności.

Co jednak przede wszystkim zdumiewa Opioła to fakt, że eksperyment kopciowicki opłacił się i że zarówno kosztą gospodarki jak i kosztą utrzymania druzyn, jak wreszcie kosztą parcelacji zostały pokryte z dochodów parcelowanego folwarku.

Z dalszych wywodów wypływa jako konkluzja, iż warty był zastanowić nad zużytkowaniem eksperymentu kopciowickiego przy parcelacji w Polsce w ogóle.

A więc myśl dawno już przez nas rzucana, zaczyna znajdować swoje echo.

między drogą do La Goruny a stacją kolejową Pozuelo. Wojska rządowe zmuszone były do ustąpienia. Powstańcy zdobyli czółg produkcyjny sowieckiej i przeszło 300 karabinów. Na stronę wojsk powstańczych przeszło na tym odcinku kilkudziesięciu milicjantów.

Ub. nocy odparto silny atak wojsk rządowych pod Casa del Campo. Kolumna rządowa straciła przeszło 50 zabitych.

Na froncie południowym, na odcinku Ronda, nieprzyjacieli poniosł również duże straty.

**AVILA.** Wojska powstańcze, według korespondencji Havasa, w ciągu trwającej od kilku dni ofensywy na froncie madryckim

**ZAJĘŁY OK. 140 KM. KW. TERENU.**

**WASZYNGTON.** Zastępca sekretarza stanu spraw zagranicznych Meksyku oświadczył, iż wydarzenia ostatniego tygodnia skłoniły rząd meksykański

**DO PONOWNEGO ROZPATRZENIA ZAKAZU EKSPORTU DO HISZPANII MATERIAŁU WOJENNEGO,**

pochodzącego ze Stanów Zjednoczonych. Samoloty amerykańskie, które przybyły do Versa Cruz, będą wysłane do Hiszpanii. Reuter zeznacza, iż transport ten zawiera 6 samolotów.

## WYBUCH W FABRYCE CHEMICZNEJ

**PARYŻ.** Na przedmieściu St. Denis nastąpił wybuch przetworów chemicznych w wybuch. Kilku robotników odniosło ciężkie obrażenia.

## PROCES NA TLE ZAWODÓW O PUCHAR GORDON • BENNETTA

**MORAWSKA OSTRAWA.** Jak donosi prasa czeska, przed sądem w Bratysławie toczy się proces między aeroklubem słowackim a pilotami balonu „Bratysława”, który w roku 1934 brał udział w zawodach o puchar „Gordon Bennett” w Warszawie. Proces wywniósł na tle finansowym gdyż przewidywał aeroklub słowacki odwołanie do sądu o przywrócenie finansowania lotu balonu „Bratysława”, wyjaśniając równocześnie, iż aeroklub żądał balonu na zawody o puchar „Gordon Bennett” i nie wyświadczył, a za to balonu „Bratysława” stanowiący dwa cudzoziemcy. Nie wiadomo przez kogo anażowani. Jeden z pilotów balonu obywateli niemiecki oświadczył przed sądem, iż wziął udział w zawodach na wyraźne życzenie aeroklubu słowackiego, który zobowiązał się cały lot finansować. Proces odroczone celem przesłuchania nowych świadków.

## GROŻNE TRZESIENIE ZIEMI W TYBECIE

**LONDYN.** Zarejestrowane wczoraj przez aparaty seismograficzne trzęsienie ziemi we wschodniej części Tybetu, było podobno niezwykle silne i prawdopodobnie pociągnęło za sobą taką katastrofę, jak niedawno w Kwetta. Na razie jednak wobec trudności komunikacyjnych nie ma bliższych wiadomości o tym niebezpieczeństwie.

## Koenigsbergowi jeszcze nie odpowię'ziano

**BERLIN.** Jak słyhać, krążownik „Koenigsberg” nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi na postawione w dniu 5 bm. przez admirała niemieckiego na wodach hiszpańskich żądanie wydania ładunków i pasażera statku „Palos”.

**MADRYT.** Ze źródeł rządowych donoszą: Wojska rządowe zdobyły Puerto del Ponton, po czym okazywały miejscowości Soto, Osejo i Calde Villa, Los Llanos i zajęły te trzy osady; stanowiące ważną pozycję strategiczną. Powstańcy stawiali słaby opór.

## ARTYLERIA POWSTAŃCZA BOMBARDOWAŁA BENAVITA

**w pobliżu Oviedo.** Z Barbastro na froncie aragońskim donoszą, że dnia 7 bm. wojska republikańskie zajęły miejscowości Aragues, Pierta wzgórz, panujące nad okolicą. Powstańcy porzucili działa, trzy karabiny maszynowe, amunicję, 20 młotów itd.

# Wyścig z czasem

(Korespondencja własna „Polski Zachodniej”)

Berlin, 7 stycznia.

Komendant krążownika niemieckiego „Koenigsberg” posłał rządowi Walencji ultimatum: o ile do roku 8 bm. godz. 8 rano oddacie panowie resztę sprzętu skonfiskowanego na pokładzie statku „Palos”, to statki wasze zabrane przez nas pójdą na mielc. A może nie tyle na szmelc, ile zrobi się na statki wojenne gen. Franco. Albowiem, jak słysząc, gen. Franco zmniejsza swoją flotę wojenną w ten sposób, że montuje na pokładach statków hanowych, zabranych czerwonym, karabiny asynowe i lekkie działa okrętowe...

Berlin zatem stawia Walencji ultimatum, **WOJENKA NA WODACH HISPANII WRE, AŻ MIŁO.**

Wiecie, że statki, robi się represje, — na razie morzu. Ale kto wie, czy sfera represji nie rozszerzy, jeżeli Walencia nie zawoli pretensji niemieckich.

Bo nie chodzi tu tylko o statek „Palos”. „Palos” był pono niewinnym statkiem, który nie wiozł niczego podejrzanego. Może niewyższej aparaty krótkofalowe radiowe dla gen. Franco. Przypuszczając należy, że gdyby „Palos” wiozł np. pomarańcze, rząd niemiecki nie upominałby się o zwrot reszty dunksu...

Nie, tu nie tylko „Palos” jest w grze. To jego brat „Pluto” jeszcze 20 grudnia zagrożony był przez dział „czerwonych ratów” (tak zwie Berlin rząd Walencji). Teraz odrzuca się tą starą historią — historią przed okretem „Palos”, żeby poznać, że należy gnębić tych „piratów z Walencji” i tępować aż do skutku.

W Londynie obliczają, że kosza kontroli nad Hiszpanią wyniosła nie 600, ale 800 tys. ft. sterlingów. A tymczasem „Koenigsberg” pływa sobie na wodach iberyjskich i łapie, co wlezie.

**BĘDZIE ŁAPAŁ JESZCZE WIĘCEJ.**

tymczasem ładuje 4 czy 6 tys. Italianów. Kadyksie, jak gdyby nigdy nic, jak gdyby nie było układu dżentelmańskiego między Londynem a Rzymem. Układ ukłamał, ale przecież ci ochotnicy wyjechali jeszcze przed jego podpisaniem... Londyn gdzie się boczył, będzie uważał, że został zrzyty trochę na kawał, że za nadto zaufał Rzymowi.

**ALE TO NIE ZMIENI JUŻ FAKTU, ŻE ZACZĘTA OFENZYWA GEN. FRANCO OTRZYMAŁA WALNĄ POMOC WŁOSKĄ.**

Ale tym czasem Berlin nie daje odpowiedzi na notę parysko-londyńską. Nie daje jej i Rzym. Naradza się ambasador w Berlinie prof. Attolico z min. Neutathem czy już, czy też jeszcze nie. Ambasador von Ribbentrop nie pojechał jeszcze do Londynu do swojej opustoszałej ambady. Ma podobno zabrać odpowiedź niemiecką do Londynu. Ambasador Francois-Poncet czekał i czekał, a nie doczekawszy się, pojechał złożyć sprawozdanie swojemu ministrowi do Paryża.

**KOMEDIA TRWA. BERLIN WIE,**

**ŻE MOŻE SOBIE POZWOLIĆ NA ZWŁOKĘ I ŻE NIKT NIE POTRAFI WYMUSIĆ NA NIM ODPOWIEDZI.**

Zanim zaś przyjdzie ta odpowiedź — może ona przyjdzie dopiero 15 stycznia — można będzie wyszukać do Hiszpanii to, co trzeba i zapewnić gen. Franco zwycięstwo. Italia także zaczyna się brać energicznie do dzieła głośząc otwarcie, że nie znieśli republiki sowieckiej w Katalonii.

**MASZYNA LONDYŃSKIEGO KOMITETU DZIAŁA POWOLI, ALE INTERWENCJA „KOENIGSBERGU” DZIAŁA SZYBKO.**

Tak więc odbywa się wyścig na czas: zanim Londyn zdecyduje się na jakiś krok, będzie się mocno — myśli Berlin — obiera nogami w Hiszpanii. Jaki krok może przedsięwziąć Londyn? Blokadę wybrzeży hiszpańskich? Oczywiście. Ale zanim się to stanie...

**OKAZAŁO SIĘ, ŻE NIEMCY NIE ZMIENIŁY SVOJEJ LINII W SPRAWIE HISPANSKIEJ I ŻE IDĄ OSTRO DALEJ.**

Cena prestiżu — jak słusznie powiedziano — przeważała w rozgrywce. Wysyłka materiału oraz ochotników kosztuje, ale znaj-

ąc się pieniądze na wszystko, skoro tego potrzeba. Reichswehra, która chlubiła się, że jest apolityczna walczy teraz za sprawę idei i polityki Wodza na obcej ziemi. Może oczywiście nie walczy ona tak zwracając w takich formacjach jak to czynią Włosi, ale walczy — obok SS i SA, którzy też biją się za wolność gen. Franco.

Reichswehra także wyszła z ram głoszonej urzędowo zasady, że armia niemiecka służy li tylko do obrony własnego terytorium Rzeszy.

**ARMIA NIEMIECKA STAJE SIĘ ZATEM POLITYCZNĄ ARMIA — ARMIA W SŁUŻBIE IDEI PARTYJNEJ.**

Berlin forsuje swój plan hiszpański widząc, że ani Londyn ani Paryż nie potrafią się zdecydować na przeciwstawienie się ambicjom Niemiec. Trzeba by bowiem, ażeby obie stolice oderwały się od komitetu londyńskiego i zrobiły akcję na własną rękę. Taka akcja była by napewno skuteczniejsza aniżeli akcja komitetu dla nieinterwencji. Poza tym w ten sposób obie stolice Zachodu działały by bez Rosji sowieckiej.

Wtedy jednak mieli byśmy do czynienia z cichym konfliktem Londynu i Paryża — z Berlinem.

## Motyle i kwitnące śliwki w styczniu

Katowice, 9 stycznia.

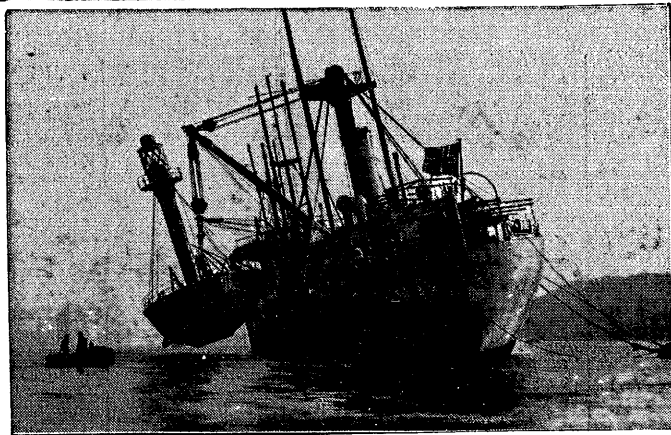
Łagodna, choć zmienna aura, wedle zapowiedzi meteorologicznych, utrzyma się jeszcze przez pewien czas. Przyczyną obecnego stanu jest to, że niż, zalegający Atlantyk, przyniósł z sobą do Europy zachodniej masy tropikalnego ciepłego powietrza, wskutek czego utworzył się nad Morzem Północnym obszar głębokiego niżu. Deszcze objęły już Holandię, a w najbliższym czasie ogarną także Niemcy, gdzie należy spodziewać się ulewnych deszczów. Wobec tego, że dalszy obszar niskiego ciśnienia na południe od Islandii przyniesie z sobą spadek ciśnienia na przestrzeni od środkowego Atlantyku, aż po morze Bałtyckie, — tak że w najbliższych dniach nie należy liczyć się z zakończeniem obecnej łagodnej aury.

Na Kaszubach zanotowano niezwykle o tej porze zjawisko. Oto w Sierakowicach zauważono motyle, które korzystając z ciepłego dnia, wyfrunęły na powietrze. „Wiosenna aura” panuje na całym półwyspie Helskim. Rybacy

wróżą, że na pewne zmiany temperatury, liczyć się należy dopiero w drugiej połowie stycznia.

Nietylko jednak w Europie styczeń jest tak łagodny. Na Dalekim Wschodzie, w Japonii, panuje obecnie iście letnia pogoda. Pod wpływem silnych ciepłych prądów powietrznych z południowego Oceanu Spokojnego, temperatura podniosła się o 15 stopni i termometr pokazuje 20 stopni ciepła. Na przedmieściach tokijskich kwitły śliwki. Wszyscy mieszkańcy stolicy podziwiali szeroko otwarte i przestępane w piecach. Meteorologowie jednak zapowiadają, że nastąpi nagle zmiana pogody i fala zimna.

Natomiast na drugiej półkuli sroży się ostra zima. W południowo-zachodnich Stanach od 5 dni szaleją gwałtowne burze śnieżne, które wyrządziły ogromne szkody. Jedno z osiedli liczące 500 mieszkańców, było przez kilka dni całkowicie odcięte od świata. Ludność znajdowała się w niebezpieczeństwie śmierci głodowej.



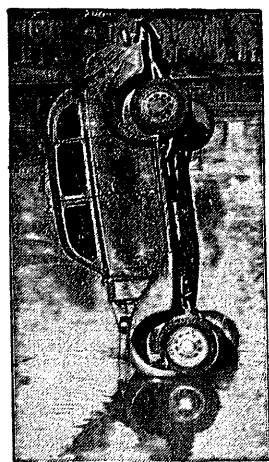
Parowiec angielski „Belpamela” ładuje 120 tonowy statek-laternię morską, który zamówiony został przez Rangoon. Ładunek jest tak pokazywany, że powoduje bardzo poważne odchylenie równowagi parowca.

## Budowa olbrzymiej autostrady wiodącej z Moskwy ku Polsce i Łotwie

Latem bież. roku ma być ukończona budowa autostrady, wiodącej z Moskwy na zachód. Autostrada ta jest dwukrotnie szerszą od autostrad niemieckich. Ma poza tym jeszcze jedną dużą zaletę, ponieważ jest wybudowana w idealnie prostym kierunku, bez żadnych zakrętów, tak, że omija miasta, oraz osiedla. Jedno odgałęzienie prowadzi do granicy

Łotewskiej w kierunku na Działdów, drugie w kierunku polskiej granicy.

Do budowy autostrady są używani więźniowie polityczni. W roku ubiegłym wybudowano 250 kilometrów. Znawcy twierdzą, że na budowanej autostradzie będą mogły odbywać się transporty samochodowej pleszoty dwunastu ciężarówkami w jednym ciągu.



Rzadki wypadek „katastrofy” samochodowej, która skończyła się taką oto osobliwą pozycją wozu. Kierowca wyszedł z opresji ze złamaną nogą.

## Instytut Józefa Piłsudskiego — Stowarzyszeniem Wyższej Użyteczności

W dniu 7 bm. ogłoszono urzędowo rozporządzenie Rady Ministrów o uznaniu stowarzyszenia „Instytut Józefa Piłsudskiego, Poświęcony Badaniu Najnowszej Historii Polski” za stowarzyszenie wyższej użyteczności. Według rozporządzenia, stowarzyszenie „Instytutu Badania Najnowszej Historii Polski” z siedzibą w Warszawie, zostaje uznane za stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej i otrzymuje nazwę „Instytut Józefa Piłsudskiego, Poświęcony Badaniu Najnowszej Historii Polski”. Równocześnie Rada Ministrów nadała stowarzyszeniu temu statut, który ogłoszony będzie w Monitorze Polskim. Wykonanie tego rozporządzenia, które wchodzi w życie z dniem 7 bm. poruczone zostało ministrowi spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrami spraw wojskowych oraz wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

## Trzy zamachy samobójcze Radka

Diennik londyński „Daily Express” na podstawie otrzymanej z Moskwy informacji donosi, że przebiegający w więzieniu Karol Radek, b. naczelny redaktor „Prawdy”, usiłował już trzykrotnie pozbawić się życia w celu więziennym. — Jak wiadomo, Radek został aresztowany w związku z procesem Zinowiewa i towarzyszy.

## Potworna zbrodnia wyrodnego syna

28-letni Adolf Ball w Hamburgu, bezrobotny handlowiec, napadł na matkę, z którą wspólnie mieszkał i zadał jej brzytwą tak dotkliwe ciosy, że ranna zmarła w godzinę później w szpitalu. Na pomoc napadniętej przybiegł jej mąż, lecz syn zraniał go dotkliwie, a sądząc, że ugodził go śmiertelnie, rzucił się z okna na II piętrze, odnosząc ciężkie rany. Zbrodnia oddana do szpitala więziennego śledczego.

## „Marsz Głodowy” żebraków w San Francisco

W tych dniach 800 żebraków w San Francisco urządziło demonstrację „marsz głodowy” poprzez ulice miasta. Osobliwy ten pochód trwał przez 4 godziny. Żebracy zaproszali w ten sposób przeciwko policji, „utrudniającej im wykonywanie zawodu”. W demonstracyjnych tym marszu oprócz żebraków zawodowych brali udział także liczni inwalidzi wojenni.

## Samoloty — olbrzymy

Jak donosi berliński „Angriff”, rząd socjalistyczny rozpoczął budowę 16 nowych olbrzymich samolotów. Jest to ulepszony typ 6-motorowego samolotu „Maksym Gorkij”. Każdy z 6 motorów posiada siłę 2100 HP. i poza załogą, złożoną z 8 pilotów, może wziąć na pokład 60 osób.

## Furiat pogryzł księdza

W czasie świąt Bożego Narodzenia, według obrządku wschodniego, wydarzył się wstrząsający wypadek w świątyni braci Redemptorystów w Stanisławowie.

Mianowicie onegdaj rano, podczas nabożeństwa, nagle w kościele, wypełnionym modlącymi się wiernymi, powstało zamieszanie. Jakiś człowiek, o wykrzywionej bolesnym skurczem twarzy, rzucił się na księdza, odprawiającego nabożeństwo i pociągnął go łapczyście. Natualnie kapłan zmuszony był przerwać odprawianie nabożeństwa. Stojący obok ludzie rzucili się by szaleńca ubezwładnić. Rozpoczęła się w świątyni szamotanina, w czasie której „szaleńca” pogryzł również interwenujących. Kłódoła się wreszcie unieszkodliwiła furiat i oddał go do szpitala. Okazuje się, że szaleńca nazywa się Iłko Tymczaszyn i pochodzi ze wsi Okreszowice.

Wypadek w świątyni Redemptorystów obiegł niebawem całe miasto i wywołał zrozumiałe wrażenia.

## TEATR I ESTRADA.

## Dama kameliowa

Dramat w 5 aktach Aleksandra Dumasa syna. Reżyser dr Leopold Pobóg-Kielanowski, dekoracje art.-mal. Józef Jarnutowski, ilustracja muzyczna Kasimiera Bożca-Tomaszewski.

Odwieczny temat „Jawnogrzesznicy”, zagadnienie, jak sprowadzić ją z powrotem do rąk, porządku społecznego. Problem eksplikowany przez to, że „Dama kameliowa” miała to nieszczęście, iż zakochała się na prawdę, że w dodatku upadek jej był czysto „fizyczny”, w niczym nie naruszający czystości duszy... tak chce przynajmniej Aleksander Dumas, syn o wiele sławniejszego ojca.

Temat to drażliwy i dziś jeszcze, a cóż dopiero mówić o połowie ubiegłego stulecia, gdzie wystawienie „Damy kameliowej”, nazywanie rzeczy po imieniu, było poprostu zwłastwostwem! To też ten głównie posmaczek cenzury, przy „Amiałości”, jak na owe czasy, ujęcia, przy reklamie, зробionej przez cenzurę (zakaz wystawienia!) przez długie lata przystroić „Damy kameliową” w szatę pełną glori i z tych 5 aktów melodramatu uczynił nieomal, że arcydzieło. Dziś wiemy już dobrze, że była to gruba przesada, a sztuka stoi wolaściwie tylko dzięki głównej roli, dającej ogromny popis odwoźcy. („Dama kameliowa” to dziś przede wszystkim — Traviata.) Nic dziwnego, że pokusiła się o granie „Damy” i Modrzejewska i Przybyłko-Potocka, a Sarah Bernhardt grywała ją jeszcze grubo po sześćdziesiątce!

U nas skończyła Dyrekcja Teatru z posiadania w swym gronie p. Barwińskiej i wstawiła ten melodramat w sztuczny jeździe i tym przypuszczeniu, że publiczność naszą należy zapoznać z repertuarem reżyserskim. Próba udała się. Wprawdzie publiczność z pewnością tłumniej pojechała na Traviatę, niż na prawdy dramat, gdyż kusił ją będzie sugestia melodii Verdiego, nie mniej jednak wysiłek, jaki Teatr nasz włożył w wystawienie „Damy”, zniwelował z pewnością szersze warstwy naszych bywalców teatralnych do zobaczenia tego dramatu poświęcenia, tak sławnego i stale aktualnego.

Inscenizator, dr Pobóg-Kielanowski, trafnie wywypuklił wszystkie właściwości dzieła, stonował, gdzie trzeba było, rządcę dziś momenty patetyczne, położył natomiast silny nacisk na miejsca liryczne, decydujące przecież o powodzeniu sztuki. Trafnie udekorowano scenę i stosownie ubrano aktorów. Dobrze też zasadniczo poobsadzono rolę.

Wśród odwoźców prym trzymała przede wszystkim p. Zofia Barwińska, odwoźcy bohaterki. Już czysto wzrokowo była Marquise najidealniejsza. Panie miały możliwość podziwiania przepięknych kostiumów z połowy ubiegłego wieku, znawcy zaś sztuki teatralnej wielką kulturę artystyczną, która, operując najprostszyimi środkami, wydobyla z roli maksimum jej możliwości, osiągałszy szczyt w końcowej scenie, pełnej tak podniosłego w tonie liryzmu. Artystka ujawniała uczucie szczerze i przejmująco, podkreśliła czystość duszy tej „upadłej kobiety”. Jej

## Ciepła odzież nie jest ciepła...

## Jak uchronić się przed zimnem? — Fizyka podniesionego kołnierza — Czy ogrzewać sypialnię?

Latem narzekamy na upał, twierdzimy, że łatwiej obronić się przed zimnem niż przed żarem słonecznym. A gdy słupek rtęciowy w termometrze istotnie spadnie poniżej zera, badamy znowu, że mróz w palce i w twarz nas szczypie, że w nogi nam zimno, narzekamy na czerwony nos i odmrożenie rąk i uszu. I znowu tęsknimy za latem. Jak to wytłumaczyć?

Przed wszystkim popielamy jeden zasadniczy błąd, mówiąc o ochronie przed mrozem i zimnem. Ochrony takiej nie ma,

chyba że spędzimy całą zimę pod osłoną ciepłego pieca. Trzeba bowiem wiedzieć, że ciepła odzież w istocie wcale nie jest ciepła. Brzmi to paradoksalnie, ale tak jest, gdyż nie ciepłe rzeczy ogrzewają nas, lecz przeciwnie — my ogrzewamy ciepłą odzież. Nasze ciała spełniają zadanie, które błędnie przypisujemy może cieplejszemu ubraniu. One ogrzewają dopiero zimną w zasadzie odzież. A ubranie jest o tyle jedynie ciepłe, o ile jest złym przewodnikiem ciepła.

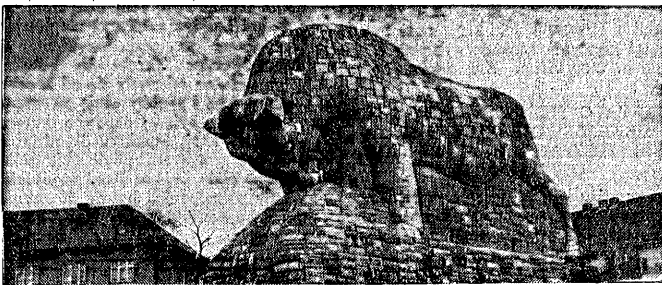
Nic więc dziwnego, jeśli początkowo

marzniemy w najgrubszym nawet futrze. Płaszcz futrzany musimy dopiero rozgrzać naszym własnym ciepłem. Jeśli jednak złazimy zimno, należy płaszcz przed wyjściem ogrzać w pokoju, wówczas ciało nasze zaoszczędzi sporej ilości energii cieplnej. Tym tłumaczy się, że w najmroźniejszy dzień mniej odczuwamy mróz, jeśli wyjdziemy z ciepłego pokoju i jeśli ciało nasze jest już ogrzane. Dlatego też kołnierzyk płaszcza — jeżeli już holdujemy temu zwyczajowi — należy podnieść przed wyjściem z domu, a nie dopiero na ulicy, kiedy zaczynamy marznąć. Jeśli latem sztywny kołnierzyk jest nam udręką, gdyż uniemożliwia odpływ ogrzanego powietrza z pod ubrania, zimą — przeciwnie — należy zapobiec umknięciu z trudem ogrzanego przez nasze ciało powietrza między ubraniem a skórą. A że ciepłe powietrze jest lżejsze od zimnego, więc umyka zawsze górą! Taką jest fizyka podniesionego kołnierza płaszcza czy futra.

Dla ludzi zahartowanych uwagi te brzmią może śmiesznie, ale są osobnicy, którzy mimo wszelkich metod uodporniających są wobec mrozów bezbronni i nie mogą ich znieść.

Nie należy także ogrzewać zmarzniętych i czerwonych od mrozu rąk przy piecu. Zaczernienie, sztywnienie, znieczulenie rąk jest już bowiem pierwszym stadium odmrożenia. Nagłe ogrzanie znieczulonych naczyni krwionośnych pogarsza tylko całą sprawę i ułatwia dalszy proces odmrażania. Najlepiej wogóle nie dopuszczać do tak dalece posuniętego zmarznięcia rąk, co osiągamy przez gęste, nieprzewodzące rękawiczki. I znowu należy pamiętać, że nie rękawiczka rękę, a rękę rękawiczką ogrzewa. Czym więcej ciepłego powietrza więc między ręką a rękawiczką, czym przestronniejsza i luźniejsza rękawiczka, tym cieplej będzie nam w ręce.

Jeżeli jedno pytanie: Czy należy ogrzewać sypialnię? Odpowiedź na nie nie jest prosta. Zależy ona od naszej konstytucji wewnętrznej. Ludzie, których ciało wytwarza dostateczną ilość ciepła, będą lepiej spali w nieogrzanej sypialni. W ciągu kilku minut ciała ich samo ogrzeje powietrze pod kołdrą. Co innego u ludzi, którzy cierpią na chroniczny brak ciepła wewnętrznego. Nie pomoże im żadna metoda hartowania się, a jedynie... piec.



Pewien szefbiarz berliński zbudował z pozbiieranych kamieni wapiennych statwę bawołu, której rozmiary możemy porównać na zdjęciu

## „Ryfka Złota Rączka” popełniła setne przestępstwo

W warszawskim dancingu „Cafe Club” siedział mężczyzna w towarzystwie wytwornie ubranej kobiety. Wytowna dama wrzuciła ciepłym spojrzeniem jednego z gości, Wł. Gładysza,

szła, a gdy ten wyjął wypchony gotówka portfel, zapłacił pokątny rachunek i skierował się do szatni, kobieta wraz ze swym towarzyszem udała się za nim. Tu korzystając z chwilowej nieuwagi ubierającego się gościa, zręcznym ruchem wyciągnęła mu z tylniej kieszeni portfel, zawierający wóksle, czek na 180 zł i 600 zł w gotówiznie.

Gładysz jednak spostrzegł kradzież i zatrzymał oddalającą się szybko damę. Jednocześnie wezwano policję. Okazało się, że zatrzymana Ryfka Kolonik jest znaną złodziejką międzynarodową, notowaną już 99 razy za kradzieże i poszukiwaną przez sądy francuskie, austriackie, niemieckie i czeskie. Z polecenia sądziego śledczego osadzono ją w więzieniu.

Towarzyszycy złodziejce mężczyzna, korzystając z zamieszania, zdolał zbiec.

Kolonik, nosząca przezwisko „Ryfki, Złotej Rączki”, po odcięciu kary w Polsce, zostanie prawdopodobnie wydana sądom czeskim.

partnerem był p. Kielanowski. Może nieco — już i z winy autora — zbyt matowy, podczas gdy rzecz koniecznie jest tu wyposażenie roli w żar i młodzieńczą, której w tekście nie ma. P. Ostoja-Szaszowski wydobyl z roli ojca Armanda właściwe momenty, kładąc zapominaną o banalności jego wypowiedzi. Z pozostałych wymienić trzeba m. in. pp. Walterów, Stanisławską, Rozwadowską, Krzewską, a z panów Godlewskiego, Kostrzewskiego, Andrzejewskiego i Wasilewskiego. Wnętrza p. Jarnutowskiego czyniły, jak zawsze, zadość wszelkim wymaganiom estetycznym. Publiczność przyjmowała sztukę ciepło.

W. K.

ZENON RÓŻAŃSKI

## Promienie

## śmierci

31) POWIEŚĆ SENSACYJNA.

- Pana wina. Trzeba było siedzieć spokojnie.
- Mam do pani prośbę...
- Słucham.

— Zechce pani jak najmniej do mnie mówić, a secundo odświeżyć trochę powietrze, bo od prochu aż czarno.

Oczy kobiety błysnęły.

— Mam flakon wody kolońskiej — rzekła. Sięgnęła do torebki i wyjęła mały metalowy flakonik. Skierowała otwór na detektywa i nacisnęła pompkę.

Młodo słodki zapach owionął detektywa. Chciał coś powiedzieć, lecz za krtań chwycił go przedziwny skurcz. Raz jeszcze spojrzął na uśmiechniętą Agnes Bolahy i stracił przytomność. Samochód pędził po ulicach Żoliborza.

Po kilku minutach zagrzęziały hamulce i wóz stanął przed niewielkim domkiem z czerwonej cegły. Wewnątrz czekano widać na przybycie, bo natychmiast otworzyły się drzwi i wyszło dwu mężczyzn.

Zamienili kilka słów z soferem, poczem jeden z nich, w którym bywały klubu karcarskiego, gdzie Jerzy Relecki spędził ostatnią noc — z latwością poznał „starszego pana”, rzekł do Karla:

— Otwórz!

Sofer nacisnął umieszczony na kierownicy mały czarny taster.

Stalowe żaluzje zniknęły gdzieś w karoerii samochodu. Jednocześnie otworzyły się drzwiczki. Agnes Bolahy z wicią nieszkodzącą jej z ust uśmiechem wskazała na uspięcone detektywa.

— Udało się — rzekła.

Baron rotmistrz Siedelnikow spojrzął na nią z uznaniem.

— Tobie zawsze się udaje — odparł.

Następnie zbrodnica czwórka przeniosła nieruchomego detektywa do domu. Idący pierwszy Karl spojrzął pytająco na Siedelnikowa. Ten snadź domyślił się, o co mu chodzi, bo rzekł:

— Na dół.

Po chwili schodzili po wąskich krętych schodkach w dół. Szerokim korytarzem przeszli na lewo i zatrzymali się przed obitymi stalową blachą drzwiami. Siedelnikow małym kluczem otworzył amerykański zamek i weszli do środka.

Wciąż nieruchome ciało detektywa spoczęło na wygodnym szerokim tapczanie.

Siedelnikow zwrócił się do Karla.

— Wyjdź i sprzątnij wóz — rzekł.

Sofer bez słowa wyszedł. Agnes Bolahy milcząco patrzyła na bladą twarz Bakera. W czarnych oczach zamigotała isierka współczucia. Zwróciła się do Siedelnikowa:

— Co z nim zrobisz? — spytała.

Baron Siedelnikow wzruszył ramionami.

— Jeszcze nie wiem. Myślę, że do skończenia roboty przytrzymam go tutaj.

— A później?

— Jeśli będzie miał gwarancję, że nie będzie nam szkodził — wypuszczę go.

— A jeśli nie?

— W każdym razie będę miał gwarancję, że nie będzie nam szkodził — odparł znacząco.

Agnes Bolahy nie nie odpowiedziała.

Zapadła chwila milczenia.

Fred Baker oprzytomniał nagle. Otworzył oczy i ciekawie spojrzal na obecnych. Poznał Siedelnikowa.

— Gdzie jestem? — spytał, podnosząc się z tapczana.

— W pewnym miejscu — odparł baron Siedelnikow.

— Dziękuję — co pan zamierza ze mną zrobić?

— Służyć gościu.

— Zbytek uprzejmości... — mruknął detektyw.

Przez cały czas rozmowy Agnes Bolahy milczała, przewiercając detektywa głębią swych palących oczu. Dopiero teraz spostrzegła wielką urodę Bakera. W oczach jej błysnął promyk pożądliwości. W dziwnym, zupełnie nieznanym Bakerowi języku zwróciła się do barona.

Ten spojrzal na nią zdziwiony i bez słowa wyszedł. Agnes Bolahy uśmiechnęła się do detektywa.

— Ramię bardzo panu dokucza? — spytała miękko.

— Dziękuję za troskliwość — zupełnie nie czuję.

— Niemniej trzeba założyć opatrunk. Proszę zdjąć marynarkę.

— Zdążyć to uczynić w domu — odparł.

— Jak to?

— Jeśli dobrze znam aspiranta Rysia, to za godzinę będzie tu z odpowiednią ilością policji...

Agnes Bolahy parsknęła wesoło śmiechem.

— Widać, że pan zna aspiranta...

— Dłaczego.

— Bo on od godziny już jest u nas.

— Nie rozumiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Jan Brzeski

# Klucz poprawy w rękach Ameryki

## Roosewelyzm w polityce gospodarczej Stanów Zjednoczonych

Jak doniosły depesze, prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt, otwierając tegoroczną sesję Kongresu, zażądał m. in. przedłużenia na rok bieś. pełnomocnictw do regulowania wartości dolara. Drobna ta napozór zmiianka ma jednak znaczenie doniosłe. Oznacza bowiem, że

**STABILIZACJA PRAWNA DOLARA — KTÓREJ NA OGÓŁ SPODZIEWANO SIĘ — W ROKU BIEŻ. NIE DOJDZIE DO SKUTKU.**

Powodów takiej decyzji prezydenta nie należy bynajmniej szukać w chęci dalszej obniżki paryletu w granicach ustawowych (50 do 60% wartości dawnego dolara), gdyż gospodarcza dalsza dewaluacja była by dla Stanów raczej szkodliwa. — Pełnomocnictwa Roosevelta mają mieć raczej charakter prowencyjny. Mają mianowicie zapobiegać wywołaniu kursu dolara a równocześnie chronić Stany przed nadmiernym napływem obcego zła.

W warunkach europejskich sytuacja taka wydaje się czymś paradoksalnym. Jednakże sytuacja Stanów Zjednoczonych jest pod tym względem specjalna i co dla nas wydaje się niezrozumiałym, tam jest zupełnie proste i jasne. Skarb amerykański rozporządza zapasem złota o olbrzymiej wartości 11 miliardów dolarów, a równocześnie na rynku amerykańskim ulokowanych jest bądź w formie walorów bądź jako depozyty 7 miliardów dolarów kapitałów zagranicznych.

**NADMIAR ZAUFANIA DO DOLARA SPRAWIA, IŻ TYLKO Z WIELKIM TRUDEM UDAJE SIĘ RZĄDOWI STANÓW ZAPOBIEŻE JEGO ZWYŻCIE. TEN SAM NADMIAR ZAUFANIA ODGRYWA ROLĘ POMPY ŚSĄCZEJ, WYCIĄGAJĄCEJ ZAPASY ZŁOTA Z EUROPY.**

W czasach, gdy u steru władzy w Stanach Zjedn. stała partja republikańska, objaw taki obserwowano by z zadowoleniem. Egoizm i pewna zaściankowość gospodarczego myślenia nie pozwalały poprzednikom Roosevelta zrozumieć oczywistego faktu, iż wszelka poprawa gospodarcza w Stanach dokonywająca się kosztem reszty świata a w szczególności Europy, musi być krótkotrwała i nosi w sobie

zakałek ponownych jeszcze groźniejszych załamania. Wystarczy przypomnieć sobie podziałki ostatniego kryzysu, który m. in. dotknął bardzo dotkliwie i Stany Zjednoczone. Kryzys ten był niewątpliwie skutkiem krótkowzroczności Jankesów, domagających się nataszywie spłaty złotem udzielonych Europie kredytów, a równocześnie zamykających się murem prohibicyjnej taryfy celnej przed europejskim eksportem.

Jest niewątpliwie ogromną zasługą prezydenta Roosevelta, iż potrafił przekonać społeczeństwo amerykańskie, że

**STANY ZJEDNOCZONE — WŁASNIE NA SKUTEK ICH OGROMNEGO POTĘGJAŁU GOSPODARCZEGO — SĄ Z RYNYKIEM ŚWIATOWYM NIEROZERWALNIE ZWIĄZANE.**

Reformy Roosevelta — obok ścisłe na użytek wewnętrzny przeznaczonych „New Deal” odnoszą się właśnie do stosunków gospodarczych z zagranicą, w pierwszym rzędzie z Europą.

W zakresie stosunków walutowych właśnie z inicjatywy Roosevelta doszło do zawarcia porozumienia monetarnego sześciu państw (Stany Zjedn., W. Brytania, Francja, Belgia, Holandia, Szwajcaria). Układ ten ma na celu zapewnienie stałości walut wymienionych państw drogą współpracy banków emisyjnych. Omawiane w tymże łądzenie Roosevelta pod adresem Kongresu przyznania mu prawa dalszego manipulowania walutą rozumieć należy, jako

**ŚRODEK OCHRONNY PRZECIW NADMIERNEMU NAPŁYWOWI KAPITAŁÓW OBcych DO STANÓW.**

Ale prąd ożywienia gospodarczego w Stanach, nazywany przez nas „roosewelyzmem” nie ogranicza się do sfery zagadnień walutowych. — Obejmuje on całość polityki gospodarczej Stanów a w szczególności dziedzinę handlu zagranicznego i kredytu.

Partia republikańska — w szczególności jej przywódcy Coolidge, Hoover, Borah itd. — holdowali zasadom merkantylnym: „trzeba ściągnąć do kraju jak najwięcej złota. — W tym celu należy forsować eksport a ograni-

czać import przez podnoszenie cel”. W rezultacie doprowadzili do sytuacji, w której Europa ani nie miała gdzie lokować wyprodukowanych towarów ani czym spłacić swych zobowiązań w Ameryce.

Dopiero lata ostatnie pod wpływem wielu smutnych doświadczeń skłoniły Amerykanów do rowizji poglądów na razie tylko oszczędowej.

Roosevelt — nader ostrożnie — licząc się z tradycją protekcyjnizmu w amerykańskiej polityce handlowej — zaczyna zrywać z „plegnowaniem urody” amerykańskiego bilansu handlowego. Układ handlowy z Belgią, oparty na klauzuli największego uprzywilejowania był pierwszą zapowiedzią zmiany frontu. Za nim poszły i inne. W ciągu ostatnich dwóch lat Stany Zjednoczone zawarły z 14 państwami układy handlowe, oparte na zasadzie wzajemności. Oczywiście jest to dopiero początek.

**By UMOŻLIWIĆ BOWIEM PAŃSTWOM EUROPEJSKIM SPŁATĘ DŁUGÓW MU-SZĄ STANY ZGODZIĆ SIĘ NA DŁUGOTRWAŁE I TO DOŚĆ POKAZNE SALDO UJEMNE W BILANSIE HANDLOWYM.**

Muszą też podjąć na nowo politykę udzielania Europie kredytów zawieszoną w r. 1929. I w tej dziedzinie roosewelyzm zajął stanowisko pozytywne.

Wstrzymanie udzielania dalszych kredytów Europie spowodowane było niemożnością państw europejskich spłacania poprzednich zobowiązań, w szczególności tak zw. długów wojennych. Ameryka żądała spłaty złotem, Europa proponowała spłatę w towarach. Polityka celna Stanów była — jak już wspominaliśmy — tego rodzaju, iż nie dopuszczała towarów europejskich na rynek amerykański a równocześnie przemysł amerykański konkurował z towarami europejskimi na innych rynkach. Doprowadziło to ostatecznie do zakorkowania koniunktury i ostatecznego, załamania tak w Europie jak i w Ameryce.

**BO WSZELKIE ZOBOWIĄZANIA MOGĄ BYĆ W OSTATECZNEJ LINII SPŁACANE TYLKO TOWAREM.**

Zdaje się, że i ta podstawowa prawda ekonomiczna w Ameryce Roosevelta zaczyna znaj-

## Z wydawnictw

„MAJ 1926”. Gebethner i Wolff. Warszawa 1936.

Wśród szeregu nowych wydawnictw zasługuje na specjalne wyróżnienie książka Janusza Grzędzińskiego „Maj 1926”. Jest to pamiętnik, raczej urwki z pamiętnika jednego z głównych uczestników majowego przewrotu, związane z akcją majową Marszałka Piłsudskiego, — a więc obejmujące same wydarzenia i to momenty ciekawego poprzędnego, które, zdaniem autora odzwierciedlają narastające czynniki tej dzikowej burzy. Książka p. Grzędzińskiego porusza wiele nowych i ciekawych problemów, oświeca metody walki Marszałka, a w szczególności tajniki manewru kolejowego, które odegrały ważną rolę w zwycięstwie majowym. Dzięki niezwykłej szczerości i werwie autora przeżywamy niemal na każdej stronie tych wspomnień sytuacja dramatyczne, nie raz wprost paradoksalne. Przeciwstawia się przed naszymi oczyma ludzie i ich czyny, portrety, kreślone często kilkunastu słowami, zdarzenia — malowane prosto, żywo, z wielkim zajęciem pisarskim. Z mogliśmy osłony niedomówień i zaniżeń wyłania się, nabiera życia i kształtu cała ta przeszłość niedawna, — bo nie należy ona, zdaniem autora, do „wstydliwych zakątków historii”, — przeciwnie, ta chwila w Jej dziejach bodaj najcenniejsza, — musi być należycie oświetlona. Majowa burza — to ostatni bój Marszałka, bój o „Polskę Mocną z Jej wewnętrzna niemocą” — to Czyn, którego zamachem nie podobna i z niego bowiem wykuła się dzisiejsza rzeczywistość Polski. —

Takim jest stanowisko autora. O tym czy nie o burzliwych, wstrząsających dniach majowych, o ludziach, co szli w „niemane jutro na walkę bez proporcji wielkopomnej elawy”, nie podobna rozstrząsać Tego, który był dla nich symbolem „Polski Mocnej” — świadcza kartki pamiętnika J. Grzędzińskiego. I choć książka ta jest pisaną przez żołnierza bez reszty oddanego ideologii Marszałka, — stanowi ona ciekawy dokument prawdy historycznej okresu, dzięki wybitnej, bezwzględnej szczerości autora, wyliczającej wszelką tendencję. M. G.

dować zrozumienie. Dowodem tego obok obniżenia taryfy celnej i wspomnianych już negocjacji handlowych są rokowania na temat polityki francuskiej w Stanach, które — jak należy się spodziewać — doprowadzą do pomyslnego rezultatu.

**KRYZYS ZRODZIŁ SIĘ W STANACH ZJEDNOCZONYCH. STAMTAD TEŻ MOŻE WYJŚĆ NOWA — ALE JUŻ OGÓLNA NIE WYŁĄCZNIIE AMERYKAŃSKA — PROSPERITY.**

## Dla Pani

# Narciarski raj

(Opis kłiszzy znajdujące się na prawo.)

2462. Młodość i szczytowiec wygląda ten strój narciarski o raglanowo wszystkich i tworzących karczki rękawach, kieszonek przybranych tymi samymi co i bluzka guzikami. Spodnie szerokie, u dołu zebrane można nosić jako długie lub krótkie.

2487. Z akasmitu najlepiej wygląda ta oto strojna sukienka na szluzgawkę. Krótka o sutych kłozkach spodniczek kontrastuje z obcisłą górą. Przybranie z futra u nasady i końca rękawa i kieszonka z monogramem dodają tej sukience dużo sztyku.

2431. Przepisowo ubrany jest ten zwolennik sportu zimowego w swoim zakęcie z impregnowanej gabardyny, zapięty u boku, o karczku do zapinania, stanowiącym świetną ochronę przed wilgocią. Do tego pampki z nieprzemakalnego trykotu.

2381. Ten strój odpowiada wymogom sportu i jest bardzo efektowny. Boczne wypustki przy długich spodniczek zebranych u dołu wysmuklają postać. Karczki, patki przy kieszonek z tego samego co i wypustki materiału dodają świeżości strojowi.



Praktyczne i modne kostiumy sportowe. Knicker'ockery i obcisła kurtka; praktyczna kamizelka futrzana i odpowiadające rękawiczki. „Klasyk” granatowy kostium narciarski z czernymi wyłogami. Spodnie-spodniczka ze skósnymi kieszonkami i bluzka z blyskawiczym zamkiem. Zgrabny kostiumik na lód; spodniczka z szerokim kłozem i obcisła kurtka, obszyta futerkiem.



## Wzięci nie chcą przebywać na wolności

Jak doniosły depesze z Albanii, król Zog ogłosił amnestię, na mocy której liczna grupa więźniów politycznych uzyskała wolność. Wśród zwolnionych znajdował się również rewolucjonista Urgea, który zwrócił się do władzy z prośbą o zatrzymanie go nadal w „szarym domu”. Do kroku tego skłoniła rewolucjonistę głęboka skrucha i przyzwyczajenie do trybu życia więziennego. Podczas pobytu w więzieniu Urgea rozpoznał pisać szereg dzieł i prac literackich, zawierających wrażenia z jego bogatych przeżyć. Spokój więzienny uważa on za czynnik najlepiej sprzyjający twórczości. Mimo surowego regulaminu więziennego Urgea przekłada swe obecne życie ponad oczekującą go wolność. Władze albańskie dotychczas nie rozstrzygnęły prośby Urgei, który w oczekiwaniu na ich decyzję przebywa w kroniku dla bezdomnych w stołecznym mieście Tiranie.

## Spacer po dnie morza

Uczony amerykański, badacz szelf podmorskich, prof. Beebe, wydał rewelacyjną książkę, po opuszczeniu się na dno morza głębokości 900 metrów dla studiów naukowych, zawierającą notatki i uwagi na temat podmorskich wypraw. Twierdzi on, że w niedługim stosunkowo czasie staną się przedziadki na dnie morskim ulubionym sportem ludzi. Założy się tylko dzwon nurkowy, a będzie można oglądać wszystkie przepiękne i najbarwniejsze cuda podwodnej, przebogatej flory i fauny nadmorskiej. Gdyby spełniły się przepowiednie prof. Beebe, będzie można pielęgnować to ogrody podwodne, zupełnie jak na ziemi. Prof. Beebe zajmuje się konstrukcją nowego typu specjalnego dzwonu nurkowego, który zabezpieczy śmiółków, udających się w podróże podwodne, przed wszelkim niebezpieczeństwem. We Francji powstał już „klub nurków podwodnych”, którego członkowie postanowili udostępnić grunty podmorskie dla zwiedzania, jako tereny turystyczne na powierzchni ziemi.

## Baczność przed bezgorączkową gripą

Ze sfer lekarskich informują, że zaskłabienie na grype przybrały w Warszawie charakter nagminny. Cechą znaną przeważnie ilości zaskłabnień jest brak większej temperatury. Występuje za to uporczywy kaszel połączony z katarrem.

Lekarze zwracają uwagę, że ten na pozór łagodny przebieg choroby połączony jest z niebezpieczeństwami. Brak temperatury powoduje lekceważenie zanieżenia przez chorych, co w następstwie prowadzi do komplikacji. W okresie bieżącej grypy przebiega atakuje szczególnie gardło i uszy.

Szerzenie się grypy przypisywane jest obecnej pogodzie, nie niosącej żadnych znamion zimy.

## Mefisto we fraku

Świat artystyczny Filadelfii poruszony został ciekawym eksperymentem, dokonanym ostatnio przez dyrektora jednego z miejscowych teatrów. Otóż na filadelfijskiej scenie ukazał się „Faust” Goethego w nowej inscenizacji. Przedstawienie obudziło żywe zainteresowanie szerokich mas ludności i rozpoczął się istny run na teatr. Na trzy dni przed przedstawieniem wyprzedane zostały wszystkie bilety. Okazało się, że publiczność przyciągnęło zupełnie przekształcenie pierwowzoru Goethego. Zachowano tylko zasadniczą treść utworu. Natomiast Mefista uczyniono właścicielem i dyrektorem olbrzymich zakładów przemysłowych, a Margareta... modelem w magazynie mody. Ten nowy „Faust” we fraku i ówczesnych tutejszych białych podobno wszelkie rekordy powodzenia.

## Zmartwienie dla fałszerzy dokumentów

W państwowym urzędzie patentowym ogłoszony został do opatentowania nowy wynalazek chemiczny, który na szczególne zwrócenie przy zwalczaniu fałszerstwa paszportów, zaświadczeń itp. Wynalazek polega na wypełnianiu dowodów osobistych i legitymacji specjalnym atramentem, który dzięki swym własnościom chemicznym w żaden sposób nie daje się wywabić, jak również uniemożliwia wszelkie przeróbki.



Sojusznik włoski Ras Hailu (na pierwszym planie w pelerynie) udaje się w towarzystwie wielokróla Abisynii Grazianiego (drugi z prawej) na uroczystość wręczenia mu medalu za waleczność.

# Zabiła, bo nie miała powodzenia u mężczyzn

W pewnym mieście w stanie Michigan popełniono zbrodnię, która wywołała wielkie poruszenie, ponieważ wydawała się zupełnie pozbawiona jakiegokolwiek motywu. Panna Hope Morgan, należąca do najlepszego towarzystwa, zabiła swoją najserdeczniejszą przyjaciółkę, Elżbietę Giltner. Uczyniła to w chwili, kiedy obie spokojnie siedziały przy biurku i adresowały zaproszenia na ślub Elżbiety, która miała wyjść za mąż w najbliższych dniach.

Nagle, ni stąd ni zowąd, bez żadnego widocznego powodu Hope Morgan wyciągnęła rewolwer i zastrzeliła przyjaciółkę.

Podczas przesłuchania po aresztowaniu objaśniła zbrodniczy postępek tym, że opowiadała ją nieprzewidywana chęć zabójstwa. Twierdziła, że to chorobliwe pragnienie dręczyło ją od dłuższego czasu i że koniec końców nie starczyło jej siły woli, aby mu się oprzeć.

Psychiatrzy, którzy zainteresowali się niezwykłą zbrodniarką, orzekli, opierając się na jej zeznaniach, że biedna dziewczyna cierpiała na manię zabójstwa.

Niebawem jednak okazało się, iż byli w błędzie, albowiem zabójczyni wyjawiała pra-

wdziwy powód zbrodni, znacznie osobliwszy i bez porównania bardziej wstrząsający.

Osadzona w więzieniu, Hope Morgan popełniła samobójstwo. Chociaż miano ją stałe na oku, potrafiła zmylić czujność dozorców i odebrać sobie życie. Pozostawiła notatkę, które z braku pióra lub ołówka napisała wypalonymi zapalnikami lub wyskrobała paznokciem w przeszmuglowanym do celi kaciecie.

Prosiła w nich o przebaczenie za to, co zrobiła i wyjaśniła, że przyczyną zbrodni była piekająca zawiść wyrosła na gruncie niezaspokojonego pragnienia zamaż pójścia. Wszystkie jej przyjaciółki, jedna za drugą, wychodziły za mąż, a ona była „wieczną druchną i nigdy nikt nie prosił o jej rękę”. Elżbieta Giltner najdłużej ze wszystkich przyjaciółek zabójczyni czekała na mężczyznę, któryby zapłonął do niej afektem. Wreszcie go znalazła. Wyznaczono już datę ślubu. A na Hope Morgan żaden mężczyzna nie zwrócił uwagi. Ten brak powodzenia wzbudził w sercu „wiecznej druchny” taką nienawiść do szczęśliwszej przyjaciółki, że oślepiła wściekłością zawistną dziewczyna popełniła zbrodnię.

## Podarta koperta zdradziła zabójców starego jubilera

Na jednym z przedmieść Chicago został zamordowany stary jubiler. Znalezione go uduszonego poduszkami. Uwagę policji zwrócił mały stolczyk z przygotowaną wykwinną kolacją na 2 osoby, butelką szampana i wiązka kosztownych kremowych orchidei, porzuconych niedaleko na biurku. Klejnoty były wprawdzie porozrzucane, ale nie zostały skradzione.

Badania daktyloskopijne nie dały żadnych rezultatów, gdyż morderca miał na rękach gumowe rękawiczki.

Jedynym śladem, pozostawionym przez przestępcę, była podarta koperta z pieczęcią „Kingston — Kanada”. Ona to przyczyniła się do wykrycia zbrodniarza i jego spółniczek. Okazały się nimi: ekwilibrysta cyrkowy Jimmy Corbett i jego partnerka Ethel

Winton. Po zbrodni wsiadli oni na parowiec, odjeżdżający do Kingston. Tam podążył za nimi inspektor policji. Byli zameldowani jako ojciec i córka. Drugiego dnia podróży poróżnili się ze sobą i nagłe dziewczyna rzuciła się do morza. Wyłowiono już tylko jej trupa z wielkim słońcem na skroni. Rzekomy ojciec został natychmiast aresztowany pod zarzutem morderstwa. Przyznał się on do zbrodni, oświadczając, że zgubiła go pozostawiona przez spółniczkę w mieszkaniu uduszonego jubilera koperta. Spółniczka miała zabrać klejnoty, ale nie zdążyła tego uczynić. Poznawczy od razu inspektora policji postanowił usunąć swoją spółniczkę i nie ona skończyła do morza, lecz on ją tam zepchnął, uderzwszy przed tym w skroń, w nadziei, że w ten sposób sam uniknie podejrzenia.

## Bilans gwiazdkowy Stanów Zjednoczonych

Przedgwiazdkowy ruch handlowy przewyższył w Stanach Zjednoczonych przedostatnimi świętami wszelkie oczekiwania.

Na podarki gwiazdkowe i przyjęcia świąteczne wydano tam olbrzymie sumy. Wprawdzie nie obliczono jeszcze cyfrowych wysokości, w każdym jednak razie już teraz można stwierdzić, że przewyższyły znacznie to, co wydano w okresie przedświątecznym najpomysłniejszego co do koniunktury gospodarczego roku 1929.

Przyczyniło się do tego podwyższenie płac pracowników biurowych i fabrycznych, dalej wypłata przez przedsiębiorstwa finansowe i przemysłowe świątecznych gratyfikacji, tudzież zaległych dywidend pod presją rządu, który zagroził obłożeniem specjalnym podatkiem dywidend nie wypłacanych, wreszcie wypłata premii po 500 dol. wszystkim byłym uczestnikom wielkiej wojny, co puściło w ruch kilkaset milionów dolarów.

Narodowy Związek kupców towarów galanterijnych i włókienniczych, zatrudniający około 4 milionów pracowników, oświadcza, że musiał przed ubiegłymi świętami zatrudnić w swych sklepach i domach towarowych jeszcze 600.000 sprzedawców i sprzedawców dodatkowych, dla podolania olbrzymiemu ruchowi handlowemu, co się już od 1929 r. nie zdarzyło.

Amerykańskie ministerstwo handlu, pewne powrotu „prosperity”, przepowiedziało, że handel przedświąteczny zwiększył się zapewne o 20 procent, co tak podnieciło kupców detalistów, że pośpiesznie zaczęli nabywać towary przedświąteczne, płacąc nawet ceny wyższe, niż zwykle, wskutek czego uległy zupełnie opróżnieniu wszystkie wielkie sklepy hurtowe.

A więc powrót „prosperity” zapowiada się istotnie obiecująco, przynajmniej za oceanem.

## Nadwyżka dochodów w grudniu

WARSZAWA. Tymczasowe zamknięcia rachunków skarbowych za miesiąc grudzień 1936 r. wykazują dochody w wysokości 192,3 milionów złotych i wydatki w kwocie 192,2 miliona zł, zatem, nadwyżka budżetowa za ten miesiąc wyraża się okragłą kwotą 600 tysięcy zł. W grudniu 1935 r. przy przyjęciu układu budżetu tegorocznego dochody wynosiły 181,8 milionów zł, łącznie z podatkiem specjalnym od wynagrodzeń z funduszy publicznych a wydatki 193,6 milionów. Za okres 9-ciu miesięcy gospodarki budżetowej od kwietnia do końca grudnia 1936 r. osiągnięta nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi 2,6 milionów zł.

## Amerykańskie dziwactwa

Na jednym z cmentarzy nowojorskich znajduje się nagrobek generała Geralda Wilkina, krewnego znanego podróżnika Wilkina. Na nagrobku wyrzeźbiono, jak zwykle różne daty i dane biograficzne zmarłego, poniej zaś znajduje się spora skrzynka szklana, w której wiszą arkusze papieru. Po bliższym przyjrzeniu okazuje się, iż ów papier jest to wykaligrafowane ręcznie... menu obiadowe. Ekskavacyjny mr. Wilkins zapisał większą sumę jednému ze swych spadkobierców z tym, aby ten codziennie wkładał do skrzynki na nagrobku świeże menu obiadowe. W tak oryginalny sposób okazuje się, że wy spadkobierca swą wdzięczność nieboszczykowi odpowiadając codziennie grób legę.

## o amerykańskich metodach zysków

### Przy nie amerykańskich metodach zdobywania rynków zbytu

Podobno, jak żaden inny naród, my Polacy skłonni jesteśmy do naśladowania cudzych wzorów, zapominając o tym, że możemy różni się od narodów, których form życia politycznego, czy gospodarczego możemy naśladować — i charakterem i warunkami gospodarczymi i położeniem geograficznym.

Jeden chce hołdować na polu gospodarki naszego życia państwowego amerykańskiemu wzorowi gospodarki indywidualnej, inni zaś radzą nam na nasz rodzimy grunt przeszczepić wzory gospodarki etatystycznej, najczystszej wody. Jeszcze inni uważają — i ci bodaj mają najwięcej słusznego — że powinniśmy stworzyć sobie takie warunki gospodarki, któreby odpowiadały charakterowi naszego narodu, naszym warunkom życia państwowego i — któreby na przyszłość uchroniły nasz kraj od niepożądanych wstrząsów gospod. w momencie trwałej walki państwa z kapitałem. Tych ostatnich droga jest najtrudniejsza, bowiem idzie o wcielenie tego ideału w życie, musimy prowadzić na dwa fronty. Temu też stawowi ludzi zawiązujemy, że nie staniemy się w bardzo wielu dziedzinach naszego życia państwowego „papugą narodu”.

Ten wstęp był niejako konieczny dla lepszego rozważań w niniejszym artykule. Jesteśmy ostatnio świadkami toczącej się walki o formy naszego życia państwowego. Zwolennicy czystej gospodarki indywidualnej zmobilizowali cały aparat propagandy do walki z etatyzmem i poczynają nie coraz śmielej, starając się ośmieszać wszelkie mniej szczerze pociągnięcia, czy dociegnięcia, t. zw. gospodarki etatystycznej.

Tymczasem prowadzący tę walkę bynajmniej mocno w siódle nie siedzą, mając swym rachunkom daleko większą sumę zwycięstw przeciw społeczeństwu i państwu.

Zwolennicy form gospodarki indywidualnej wskazując na amerykański przykład, alacając jego wzory, w życiu bynajmniej nie stosowali.

#### AMERYKAŃSKICH METOD ZDOBYWANIA RYNKÓW ZBYTU.

Jeśli słyszymy o tym i nie znamy przykładu, by któreś z przedsiębiorstw przemysłowych, chcąc utworzyć drogę swemu produktowi, dążyło do stworzenia mu warunków zbytu. Tak np., jak się dzieje w Ameryce, gdzie przemysł samochodowy czyni współdziałal przy budowie szos, by zapewnić sobie możliwości zbytu dla swego produktu. Natomiast znamy bardzo wiele przykładów, że kierownicy naszego przemysłu posiadali i posiadają jeszcze po części AMERYKAŃSKIE UPOSAŻENIA.

o dywidendach w stylu amerykańskim — dałoby się wiele pisać.

Gdyby nasz przemysł w okresie przeżywanego kryzysu pomyślał był o przyszłości, o dalszej rozbudowie rynku wewnętrznego i przystosował się już wówczas do rodzimych warunków — to, kto wie,

czy okres kryzysu nie przeżyłby w znanej formie i czy okres ten nie byłby krótszy, a drogi powrotu do rentowności prostsze. A tak przemysł nasz — zwłaszcza węglowy — płaci dziś grubo za grzechy popełnione w czas dobrej koniunktury.

Obecnie, jak to można wnioskować z doświadczeń Wspólnoty Interesów poczynionych na polu eksperymentalnej sprzedaży węgla na wsi, przed przemysłem węglowym stoją otworem nowe drogi rozwoju. Społeczeństwo polskie, a z nim razem i my, pilnie śledzić będziemy za poczynaniami przemysłu węglowego na tym polu.

Zwolennicy form gospodarki indywidualnej mają nielada okazję do popisu.

Czy ją aby wykorzystają?

Bo, że droga nie łatwa, to sami wiemy, ale wiemy również, że znaczna suma doświadczeń na tej drodze już została poczyniona i że pierwszych zdobyczy na tej drodze pochodzącego węgla na wsi zmarnować nie wolno amerykańską metodą zysków, przy nie amerykańskich metodach pracy na drodze zdobywania rynków zbytu.

Józef Renik.

## Niebezpieczeństwo unieruchomienia dwu pieców w hucie cynkowej „Silesia” w Lipinach

Lipiny, 9 stycznia.

W hucie cynkowej w Lipinach z dniem 15 bm. dyrekcja ma zamiar unieruchomić jeden albo dwa piece, motywując swój krok brakiem surowca.

Unieruchomienie pieców miało nastąpić już z dniem 1 stycznia, jednak decyzja została je-

szcze odroczone do 15 stycznia, do którego to terminu dyrekcja stara się zapewnić sobie przywóz rudy cynkowej. Fakt ten niepokoi znacznie robotników, dla tego należało by — o ile ograniczenie dowozu surowca zostało spowodowane trudnościami dewizowymi — usunąć tę przeszkodę.

## Strajk w fabryce mebli w Welnowcu

W dniu wczorajszym wybuchł strajk w fabryce „Stalmebel” w Welnowcu. Pracodawca zalegał robotnikom z zarobkami, nie płacił dodatków za niedzielę i zmuszał do pracowania w nadgodzinach, bez wynagrodzenia. Oprócz tych ustawowych przewinień strajk ma również podłoże o poprawę zarobków. Dla ilustracji podajemy fakt, że robotnicy w tej fabryce zarabiają za osiem godzin pracy w wielu wypadkach zaledwie 1 złoty. Odnosi się to do robotników mających na utrzymaniu rodziny. Najwyższy zarobek fachowców nie przekracza tam czterech złotych za dobę. Uczniowie, jacy są tam zatrudnieni, nie otrzymują żadnego wynagrodzenia. Nie więc dziwnego, że jeżeli się łączy do tego koszmarnego obrazu fakt zalegania z wypłatami i tak małych zarobków, to robotnicy mieli uzasadnione powody do obronnego wystąpienia, zwłaszcza, że konferencja, jaka poprzedziła wybuch strajku, nie dała żadnego rezultatu. Robotnikami zaopiekował się Związek metalowców ZZZ, z ramienia którego konferencję prowadził sekretarz p. Sitek.

## Dalsze wieści ZZZ.

W najbliższą niedzielę odbędzie się dalsze wieści ZZZ. w sprawie ustawodawstwa robotniczego i skrócenia czasu pracy w górnictwie. Wieści odbędzie się w miejscowościach Świętochłowice i Ruda Śląska. Blizsze szczegóły podają afisze.

## Spór taryfowy pracowników ubezpieczeniowych przed Komisją Pojednawczą i Arbitrażową

W dniu 5 stycznia br. — jak już informowaliśmy — odbyła się rozprawa przed Komisją Pojednawczą i Arbitrażową w Katowicach w sprawie zawarcia umowy taryfowej dla pracowników zatrudnionych w prywatnych zakładach ubezpieczeniowych na górnośląskiej części województwa śląskiego. Prac-

owników zastępowali z ramienia P. Z. P. Polskiego Związku Pracowników Przemysłowych, Biurowych i Handlowych w Katowicach prezes senator Ludwik Maciejewski i sekretarz dr Paweł Gawlik. Stronę pracodawczą zastępowali — poza syndykiem związku prywatnych towarzystw ubezpiecze-

niowych dr. Kowalewicz z Warszawy — dyrektori torzy oddziałów górnośląskich, jak p. Tomasz Kowalczyk i inni.

## 2-letni bezpłatny kurs w Państwowej Szkole Teletechnicznej

Przyjmowanie podań do 25. I. 1937 r.

Otwarcie kursu w lutym b. r.

Informację udziela Sekretariat P. S. T.,

Warszawa, Nowogrodzka 45.

Wnioskodawcy podnosili, że odbyły się dnia 7 listopada 1936 r. całonocne pertraktacje parytetyczne, które w rezultacie przyniosły uzgodnienie co do tabeli zaszerzowania, zaś co do tabeli plac rozbiły się. Ponieważ w tabeli zaszerzowania różne punkty pozostały spornymi między stronami, przeto Komisja przystąpiła nasamprzód do uzgodnienia całkowitego tekstu w tabeli zaszerzowania i wydała w tym przedmiocie orzeczenie uwzględniające prawie że dosłownie projekt pracodawców.

Następnie wnioskodawcy przedstawili projektowaną przez nich tabelę plac, na co pracodawcy przedstawili swój projekt tabeli plac, który różnił się rażąco od projektu wnioskodawców i przewidywał wprost śmiesznie niskie stawki poborowe. Komisja po przeprowadzeniu długotrwałych obrad tajnych wydała orzeczenie, mocą którego obowiązywać będą w stosunku do towarzystw ubezpieczeniowych stawki poborowe z powszechnie obowiązującej umowy taryfowej dla pracowników handlowych i to w czasie od 1 stycznia do 31 marca 1937 r. z 5% obniżką, zaś w czasie od 1 kwietnia do 30 czerwca 1937 r. bez jakichkolwiek potrąceń. Tak ustalane stawki poborowe obowiązywać mają strony do końca czerwca 1937 r. z tym, że służy stronom prawo wypowiedzenia tabeli plac w terminie jednomiesięcznym. Jeżeli żadna ze stron przed 1 czerwca 1937 r. nie skorzysta z prawa wypowiedzenia, w ten czas stawki poborowe obowiązywać będą na dalsze 6 miesięcy.

Strony mają zgłosić wyrażenie zgody na orzeczenie do siedmiu dni.



W głębokim smutku pogrążeni donosimy, że nasz ukochany ojciec

# Karol Kasperlik

**Generał Wojsk Polskich w st. sp.**

zmarł nagle w dniu 8 stycznia 1937 r. licząc lat 75.

Ekspatacja zwłok do kościoła parafialnego w Skoczowie nastąpi w poniedziałek, dnia 11 stycznia b. r. o godz. 10 przed poł., po czym przewiezione zostaną do Cieszyna, gdzie o godz. 14,30 złożone będą w własnym grobowcu na cmentarzu centralnym.

N. o. w p.

**Syn i córka**

## Z. U. S. nie wprowadził żadnych nowych opłat za leczenie sanatoryjne

Katowice, 9 stycznia.

Wbrew wiadomościom, jakie ukazywały się na temat rzekomego wprowadzenia nowych opłat za leczenie sanatoryjne i zdrojowskie osób, ubezpieczonych w ubezpieczalniach społecznych, dowiadujemy się, że żadne nowe opłaty za to leczenie nie zostały przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych wprowadzone.

Częściowy zwrot kosztów leczenia wprowadzony został jeszcze w roku 1932 i normy opłat dodatkowych ulegały od tej pory kilkukrotnej obniżce. Opłaty te mają na celu umożliwienie objęcia akcją leczenia sanatoryjnego i zdrojowskiego jak największej liczby ubezpieczonych.

Opłaty dodatkowe obowiązujące w roku

bieżącym, są nawet dla niektórych grup ubezpieczonych niższe, niż w roku ubiegłym.

## Leczenie zdrojowskie na wniosek ubezpieczonego

Zgodnie z planem leczenia sanatoryjnego i zdrojowskiego na koszt ubezpieczeń społecznych w roku bieżącym, wnioski w sprawie leczenia składają mogą ubezpieczeni następujących kategorii:

1. ubezpieczeni w funduszu ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych;
2. ubezpieczeni w funduszu ubezpieczenia

emerytalnego pracowników umysłowych, którzy nie podlegają ubezpieczeniu na wypadek choroby;

3. bezrobotni pracownicy umysłowi — po wyczerpaniu przez nich okresu zasiłkowego.

Ubezpieczeni ci posiadają muszą 24 miesiące składek, zaliczone do ubezpieczenia emerytalnego.

## Kongres radców zakładowych przemysłu przetwórczego niezrzeszonych

W niedzielę 10 bm. w sali p. Adamaszką, ul. Mariackiej 24 w Katowicach odbędzie zwołany przez Związek metalowców ZZZ. kongres radców zakładowych przemysłu przetwórczego niezrzeszonego. Na porządku dziennym omawiana będzie sprawa umowy taryfowej i strajku na dzień 11 stycznia br., uchwalonego przez poprzedni kongres. Wszyscy radcy zakładów metalowych, chemicznych, elektrotechnicznych i drzewno-papierowych kongresu winni wziąć udział.

Na marginesie tego komunikatu chcemy dodać, że kongres — jak się dowiadujemy — zatwierdzi uchwałę strajkową podjętą na kongresie w grudniu, jeżeli Ministerstwo Pracy i Społeczności 11 stycznia nie zatwierdziłby sprawy uregulowania umowy taryfowej przez nadanie mocy obowiązującej orzeczeniu Komisji.

# Wartości literat.

Sobota,  
**9**  
stycznia

Dziś: Julian, Bazył,  
Marcjana  
Jutro: Agaton P.,  
Jan Dobry  
Wsch. sl.: 7.43.  
Zach. sl.: 15.42.

# Ogromny sukces konkursu na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego i Powstańca Śląskiego w Katowicach

Przed rokiem jeszcze zawiązał się w Katowicach Obywatelski Komitet Budowy Pomnika Marszałka Piłsudskiego i Powstańca Śląskiego w Katowicach. Pomnik ten ma stanąć pomiędzy gmachem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, a budującym się obecnie gmachem Muzeum Śląskiego. — Komitet rozpisal wtedy nieograniczony konkurs na projekt pomnika, dopuszczając do konkursu tak krajowych jak i zagranicznych rzeźbiarzy.

## Wielka atrakcja karnawałowa

Katowice, 9 stycznia. Zabawa Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, mająca się odbyć jutro w niedzielę 10 bm. w salach reprezentacyjnych Urzędu Woj. Śląskiego i Sejmu Śl. zapowiada się jako największa atrakcja karnawału. Zainteresowanie zabawą jest olbrzymie, o czym świadczy duży, napływ zgłoszeń po zaproszeniu. W czasie zabawy odbędzie się szereg ciekawych konkursów. Zdobywcy i zdobywczynie konkursów staną się posiadaczami drogocennych i pięknych przedmiotów, jak dywanu, biżuterii, ceramiki, dzieł sztuki, koszów z winem, bombonier, luksusowych angielskich chusteczek, butów narciarskich i t. p.

## Wymiana dzieci na kolonie między Polską a Niemcami

W najbliższych dniach wyjadą do Berlina delegat Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, celem przeprowadzenia wstępnego rozmów w sprawie tegorocznej akcji kolonijnej, polegającej na sprowadzeniu do Polski dzieci polskich, zamieszkałych w Niemczech, oraz do Niemiec dzieci niemieckich, zamieszkałych w Polsce.

Delegat Towarzystwa odbędzie szereg konferencji z polskimi organizacjami na terenie Rzeszy, oraz z Reichszentrale Landauflucht für Stadtkinder organizacją niemiecką zajmującą się sprawami kolonii letnich.

Przypominając, że w roku bieżącym czynione były na Mazowszu Pruskim duże trudności rodzimym Polakom pragnącym wysłać swe dzieci na kolonie do kraju; utrudnienia te

czynione były wprawdzie nie przez władze, lecz przez miejscowe społeczeństwo niemieckie. W wyniku nacisku ze strony społeczeństwa niemieckiego, żadne dziecko polskie z Mazowsza Pruskiego nie przybyło na kolonie. Sprawa ta będzie przedmiotem zaszereżonej dyskusji między polską a niemiecką organizacją, zajmującą się wymianą kolonij. Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, o ile nie otrzyma jak najszybciej odpowiedzi, że tego rodzaju praktyka nie powtórzy się w roku bieżącym, zmuszone będzie nawet zrezygnować z wymiennej akcji kolonijnej.

W lutym odbędzie się ma w Warszawie konferencja delegatów Towarzystwa i Reichszentrale w sprawie omówienia szczegółów tegorocznej akcji kolonijnej.

## Trup kobiety pod stogiem siana

W dniu 7 bm. znaleźli przechodnie pod stogiem siana, należącym do zabudowań gospodarzy dworu Siedlice koło szosy gołackowickiej trupa młodej kobiety.

Zmarła znajdowała się w pozycji leżącej z pięcioma zaciśniętymi na piersiach i szeroko

rozwartymi oczyma. Śladów okaleczenia nie można było stwierdzić. W torebce zmarłej znalazłono dokumenty osobiste na nazwisko Kapłeta Magdalena. Przypuszczalnie śmierć zakończyła ją przez udar serca w czasie spoczynku.

## Co było przyczyną pożaru w fabryce skór „Salus” w Rybniku

W związku z pożarem, jaki miał miejsce w ub. niedzielę w Rybniku w fabryce skór „Salus” Związek Straży Pożarnych R. P. stwierdza, że fabryka „Salus”, składająca się z 7 hal i budynków nie uległa całkowitemu spaleniu. Jedynie spalona została ekstrakcyjna z magazynami. Hala ta jest budynkiem o 2 kondygnacjach z użytkowym poddaszem, mieszczącym suszarnie skór. W stosunku do powierzchni, zajmowanej przez wszystkie budynki fabryczne, spłonęła część, stanowiąca 20 proc. ogółu budynków.

Dzięki akcji straży pożarnych pod dowództwem nacz. Dudy uratowano: garbarnię, stanowiącą dalszą część hali spalonej ekstrakcyjnej, kotłownię, warsztat z transformatornią, stolarnię z magazynem oraz drugą garbarnię z magazynem oraz garaż i budynek administracyjny. W samej ekstrakcyjnej uratowano 1 bęben z motorem elektrycznym, zaś z hali tej uratowano parę tysięcy skór.

Pożar powstał prawdopodobnie od krótkiego spicia w przewodach elektrycznych.

(—) Uroczystość gwiazdkowa OZPR, w Ligocie.

W tych dniach w Ligocie odbyła się gwiazdka Obywatelskiego Związku Podofic Rezerwy Kola Katowice - Licota. Jako przedstawiciel Zarządu Okręgowego przybył kom. powiat. Gaszczyk. Z miejscowych związków byli obecni przedstawiciele Zw. Rezerwistów Zw. Strzeleckiego i Towarzystwa Matek Polek. Powitał zebranych prezes Moron Jan, przemówienie wygłosił przed stawiciel Okręgu Kolendę odrzucił O. Korneliusz i przemówił w serdecznych słowach do zebranych. Następnie zebrani odpiewali szereg koled przy dziewczęcych orkiestrach. Dyplomy na członków honorowych wręczone prezesowi Zakrzewskiemu Franciszkowi st. przewodnikowi i komend. policji Ziperowi Antoniemu i kupcu w. Czaji Franciszkowi. Za owocną pracę i udział w zebraniach i wykładach dano pięć członkom nagrody. Uroczystość zakończono wspólną zabawą tańczącą.

(—) Pod zarzutem kradzieży. W drugiej połowie grudnia ub. roku skradziono w Warszawie na szkole Związku Nauczycielskiego kilka obligacji Pożyczki Narodowej. Obecnie w toku dochodzeń w dniu 7 bm. w południe w gmachu PKO w Katowicach — za trzymaną kupca Kopla Harnesa, zam. w Jasienicy oraz kupca Nuchema Zigmara z Katowic (ul. Mariacka 5) — w czasie, gdy obaj zamierzali sprzedać kupony skradzionej Pożyczki Narodowej. Zatrzymanych osadzono w aresztach policyjnych, celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

(—) Splądrowali sklep.

W noc z 7 bm. po wybieciu zryby w okolicy, weszli nieznani sprawcy do sklepu kolonialnego Wicherarow Malgorzaty w Zawodzu, przy ulicy Katowickiej 2 i skradli większą ilość wyrobów trybowalnych i innych towarów oraz gotówkę, przyczyniając szkody na sumę ogólną 350 zł.

## Z Katowickiego

(K) Parobcy wykradli pieniądze z pod figury. Bronisław Paweł, zam. w Janowie, przy ulicy Szkolnej 5 zgłosił, że dnia 3 bm. po południu parobcy jego Radwańskiego Aleksandra, zam. w Świątkach, pow. Chrzanów oraz Haber Władysław z Ostrowa wojew. poznańskiego, skradli mu 448 zł. ukryte pod figurką na stole w mieszkaniu. Po dokonanej kradzieży parobcy zbiegli w niewiadomym kierunku.

## Z Mysłowic

(M) Ustawa o uboju rytualnym była

W związku z wejściem w życie ustawy o uboju rytualnym była, wszystkie było z Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Jaworzna i Chrzanowa będzie bite w rzeźni miejskiej w Mysłowicach. Spodziewane jest zwiększenie uboju bydła o 100 proc. Fakt ten będzie silną podstawą dla przetrwania rzeźni miejskiej jak i stan go spodarczy Mysłowic wiele na tem korzysta.

W dniu 11 bm. nastąpi ostatecznie zakończenie terminu nadsyłania prac i projektów, z których jury wybierze najlepszy projekt, nagradzając go jednocześnie nagrodą kwotowo 10.000 zł. Druga nagroda wynosi 5.000 zł, trzecia 3.000 zł, a ponadto komitet ma prawo do zakupu pięciu projektów za cenę po 1.000 zł. każdy.

Jak się dowiadujemy, konkurs cieszył się ogromnym zainteresowaniem ze strony artystów i do dnia ostatnich nadesłano około 100 projektów z Polski i zagranicą. Jest to olbrzymi sukces i świadczy o popularności konkursu. Po wybraniu nagrodzonych prac, Komitet urządzi w salach recepcyjnych Sejmu Śląskiego wystawę nadesłanych modeli gipsowych.

(M) Związek Strzelecki w Mysłowicach prowadzi akcję werbkową wśród młodzieży przedpożarowej na wyszkolenie jej w zakresie przysposobienia wojskowego celem skrócenia czasu służby wojskowej. Ćwiczenia i wykłady prowadzi wojskowy. Zapisy i informacje udziela sekretariat ul. Szkolna 1 od godz. 20 do 20.

(M) Omijać ścieżki obok stawu „Ewolda”. Nad brzegiem stawu „Ewolda” w Mysłowicach biega ścieżki wydeptane przez przebiegających Wskutek ciemności a nieraz i niewłaściwych, zdarzają się wypadki wypadnięcia do wody. Mamy jeszcze w pamięci zezłorodzone wypadki gdy w ten sposób utracił życie pewien mężczyzna. W czwartek przechodziła ścieżką Marta Holman wpadła do wody. Wówczas natychmiastowa pomoc przechodzących uratowała ją od niechcianej śmierci. Mieszkańcy okolicy winni omijać to niebezpieczne miejsce uważając na siebie i niebezpieczeństwo podobnym wypadkom na przyszłość.

(M) Walka rowerowa na ulicy.

W ubiegły piątek w czasie targu na ul. Piłsudskiego rozegrała się oryginalna walka. Oto Stanisław Siwek i Hubert Marski z im. J. Lina, mając ze sobą zadawnione porachunki, sobiście, przypominali sobie o nich i na ul. rozpoczęli od wymyślenia a następnie przeszli do boju, bijąc się własnymi rowerami. Rowerzyści zgruchotane a zaciepli przeciwnicy odniósłszy żadnego szwajka przeszli się z jeżdżącymi większą niecierpliwością w sercu. Walka rozegrała się na ulicy była zabawna widowiska dla przechodzących.

## Z Chorzowa

(=) Dyżur lekarzy i aptek.

Dyżur niedzielny dla członków Kasy Chorzowskiej w dniu 10 bm. polną będą: dr. Janicki Chorzowie I, ul. Wolności 16, dr. Riedel w Chorzowie II, ul. 3 Maja 12. Dyżur trwać będzie od soboty, 9 bm. godz. 12 w południe do poniedziałku, 11 bm. godz. 8 rano.

(=) Wykłady w Uniwersytecie Powszechnym. Kierownictwem Uniwersytecie Powszechnym w Chorzowie zawiadują słuchaczy, że wykłady rozpoczyna się we wtorek, dnia 12 b. Biblioteka Uniwersyteczna. Pow. jest czynna, każdy wtorek i piątek od godz. 17—19 w świetlicy U. P. (Dum Ludowy).

(=) Wpisz na kursy gimnazjalne dla dorosłych. Dodatkowe wpisy na kursy gimnazjalne dla dorosłych w Chorzowie z zakresu 6 klas gimnazjalnych i 8 klas gimnazjalnych przynajmniej równoważność Kursów w poniedziałek, wtorek, czwartki i piątki od godz. 17—19 w lokalu Państwowego Gimnazjum Mat — przyznadającego się. Piotra 1. Dla organizacyi są przewidziane duże ulgi.

(=) Wiceprezesa Strzelecka.

Związek Strzelecki Oddział Chorzów - Nowy Hajduki organizuje tradycyjną wieczornicę strzelecką, która odbędzie się pod protektoratem Grzeszka Karola marszałka Sejmu Śl. i prezenta miasta Chorzowa pik dypl. Haborowskiego Stanisława dowódcę 75 pp. i garnizonu. Kosztu Mikolaja prezesa zarządu pow. grodzkiego Z. Strzel. Szafraniego Tadeusza starosty pow. świętochowskiego i dyr. policji m. Chorzowa, dr. Zagorowskiego Juliana dyr. Polskiej Kopalni Skarbowych S. A. w sobotę dnia 16 b. w reprezentacyjnym Domu Strzeleckim w Chorzowie IV przy ul. Bałtyckiej 5 (dawnej kopalni „Piast”). Przygrywać będzie doborowa kiestra salonowa Stow Muz. „sw. Barbara” przy Polsk. Kop. Skarbowych pod batutą p. p. polmistrza Wrzaska.

## Z Pszczyńskiego

(P) Stacja Opiekł nad Matką i Dzieckiem Bieruniek Starym. W dniu 12 bm. nastąpi w Bieruniu Starym otwarcie Stacji Opiekł nad Matką i Dzieckiem wraz z poradnią lekarską. Instrukcja ta po stanie dzieci inicjatywy magistratu, który ten cel przeznaczył w starym ratuszu cztery biłki. Personal Stacji złożony będzie z szóstki pielęgniarek oraz lekarza, który będzie dawał porad fachowych.

## Fatalny wypadek samochodowy

W czwartek około godziny 9.30 na ul. Grzyńskiego wydarzył się wypadek samochodowy. Samochód fabryki sukna Plucar i Brul z Mikuszow, kierowany przez szofera Rudolfa Lukasa najechał przechodzącą przez jezdnię 17-letniego Karola Fernala, który nie zauważył auta za przejeżdżającym wozem. Fernal został ciężko obrażony, tak, iż musiano przewieźć go do szpitala. Szofer w ostatnim momencie usiłował skierować wóz w bok, przy czym najechał na latarnię gazową, którą strząsnął.

Znajdującą się w aucie jakaś kobieta, która Lukasa z grzesznością zabrał z Bielska w zamian za przewiezienie jej do Mikuszow została pokaleczona odłamkami szkła, tak, iż przewieziono ją do szpitala powszechnego w Bielsku.







**Wycie sportowe i wychowanie fizyczne**

# Wartościowy sukces polskich bokserów

## Polska — Norwegia 12:4

W Poznaniu odbył się we czwartek mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Polski i Norwegii, który zakończył się niespodziewanie sukcesem drużyny polskiej w punkcie 12:4. Sukces ten jest tym cenniejszy, że Norwegowie nie zdobyli ani jednego punktu, a cztery punkty zawiądzają re. Ogólnie oczekiwany występ Tiller, jak wiadomo pokonał na Olimpiadzie naszego boksera Chmielewskiego, odczytał się jego polowiczny sukcesem, niem musi on się zadowolić tylko remisem w walce z Pisarskim, chociaż walka ta była skoczniejsza dla Tiller'a go. w. j. Norwegowie znana szerzej naszemu ogółowi sportowemu, nie rozporządza wprawdzie większymi indywidualnościami, ma jednak drużynę równą i grzeczna, a ostatnie zwycięstwo nad Szwecją w stosunku 12:4 oraz remis z Danią w Kopenhadze — najlepiej świadczą o wartości bokserów norweskich. Wynik ten, zwłaszcza w takim stosunku jest pięknym sukcesem.

Zawodnicy Norwegii zaprezentowali się, przede wszystkim pod względem technicznym, było u nich w kondycja fizyczna, która słabe strony można było zauważyć u zawodników w trzeciej rundzie.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

Waga musza: Sobkowiak po zacietej walce pokonał na punkty Berg Hansena.

Waga kogucia: Czortek walczył niesłychanie ambitnie, do czego zmusiła go widnia ustannym dopięciem. Był on w ciągłym ruchu i w rezultacie odniósł zdecydowane zwycięstwo punktowe.

Waga piórkowa: Krzeminski załatwił się, tak ze swym przeciwnikiem Barstenem w pierwszych sekundach walki postąpił lewym hakiem Norwega na deski.

Waga lekka: Kajnar, będący od dłuższego czasu bez treningu, walczył dość słabo. Mimo to odniósł zwycięstwo remisowe, gdyż był w ataku.

Waga półśrednia: Sipiński zremisował z Andreassenem.

Waga średnia stanowiła clou wieczoru. W walce tej wystąpił wicemistrz olimpijski Tiller, który za przeciwnika miał warszawianina Pisarskiego. Pisarski, zdaje się, był stremowiany na początku spotkania wielkim nazwiskiem przeciwnika, gdyż trzymał się w rezerwie. Gdy ochłonął jednak z tego wrażenia, przeszedł do ofensywy i trzymał Norwega stale w szachu. Trzecia runda rozstrzygnęła Pisarskiego na swą korzyść, ale że druga runda była wyrównana a w pierwszej miał przewagę Norweg — wynik został nierozstrzygnięty. Oczywiście, wynik ten jest dla Pisarskiego pięknym sukcesem.

W wadze półciężkiej Szymura pokonał Bromsetha na punkty. Walka ta przez wszystkie rundy toczyła się przy ostrej wymianie ciosów. Szymura okazał się technicznie lepszym od Norwega.

Waga ciężka przyniosła remis Piłata z Johnsonem. Piłat w pierwszej rundzie walczył tchórzliwie i pozwolił dojść do głosu Norwegowi. W drugiej rundzie przy wielkim dopięciu publiczności Piłat się rozgrzał i odtąd walczył już lepiej. Nie potrafił jednak wyrobić sobie przewagi i musiał zadowolić się wynikiem remisowym.

A zatem ogólny wynik spotkania brzmi 12:4 na korzyść Polski. Publiczności było 6000 osób.



Ex-mistrz Europy i mistrz Belgii Pierre Charles stoczył w Berlinie walkę z Niemcem Kleinem. Walka dała wynik remisowy.

## Skład Warty i Ruchu na półfinałowy mecz o mistrzostwo Polski w boksie

Jak już donieśliśmy zawody bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski (półfinał) odbędą się w dniu 17 bm. o godz. 15 na sali Katolickiego Domu Związkowego w Wielkich Hajdukach.

Zawody zapowiadają się rewelacyjnie, ponieważ obie drużyny przygotowały się starannie pod kierownictwem trenerów klubowych i znajdują się w doskonałej formie.

Nadmienić należy, że zawody te mają bardzo wielkie znaczenie dla obu zespołów, albowiem zwycięska drużyna wchodzi do finału mistrzostw i w dniu 24 bm. spotka się z zwycięzcą zawodów K. S. Z. O. Lublin — I. K. P. Łódź.

Warta zjeżdża do Wielkich Hajduk w najsilniejszym składzie.

Skład Warty: Sobkowiak, mistrz polski i olimpijczyk, Koziołek, wicemistrz polski, Frankowski, Kajnar, olimpijczyk i mistrz Poznania, Sipiński, mistrz polski, Szulczyński, mistrz Poznania, Florysiak, Szymura mistrz polski.

Skład Ruchu: Jasiński mistrz Śląska, Wilczek, Korzeniec mistrz Śląska, Manek mistrz Śląska, Bieńek mistrz Śląska, Wiedemann „król nokautów”, Kolonko eksmistrz Śląska, Wrazidło mistrz Śląska.

## Kimberley-Dynamiters — Czechosłowacja 6:2 (1:0, 3:1, 2:1)

Hokeiści kanadyjscy Kimberley-Dynamiters rozegrali w czwartek mecz z reprezentacją Czechosłowacji w Pradze. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem zamorskich hokeistów 6:2 (1:0, 3:1, 2:1). Bramki strzelili Nedding 2, Botkris, Campbell, Kozak i Kemp. — Dwie bramki dla Czechosłowacji strzelili Kucera i Malacek. — Mecz wywołał duże zainteresowanie, a przebieg wskazywał na dużą różnicę pomiędzy hokejem europejskim reprezentowanym przez jedną z najsilniejszych reprezentacji państwowych a kanadyjskim.

## Rozwój sportu niemieckiego w Polsce

„Kattowitzer Zeitung” z 31 grudnia 1936 r. dokonując przeglądu za rok ubiegły w dziedzinie sportu niemieckiego w Polsce dochodzi do wniosku, że ta strona życia niemieckiego w Polsce rozwijała się pomyślnie.

Takie np. III niemieckie święto sportowe, zorganizowane w październiku 1936 przez Niemiecki Związek „Kulturallv. (Deutscher Kulturbund)” spobliło z jednej strony swe zadanie czysto sportowe, z drugiej zaś strony zalczyło za sobą tysiące Niemców bez względu na przynależność społeczną albo partijną — polityczną, wzmacniając poczucie więzi narodowej, która nie zna żadnych różnic — jak pisze „Kattowitzer Zeitung”.

To jednak nie wystarczy. „Święta takie winny być jeszcze większe i piękniejsze” — mówi organ niemieckich Śląskich.

Przed wszystkim jednak uderza w tym porównaniu rozrachunek ilości i zakres imprez organizowanych przez niemieckie organizacje sportowe w Polsce. A więc: III mistrzostwa tenisowe w Chorzowie, ping-pongowe tamże, II niemieckie mistrzostwa narciarskie itd. itd.

Największa ruchliwość sportowa przejawia się w Śląsku, natomiast inne okręgi — poza tym daleko w tyle. Ale sprawodawca z „Kattowitzer Zeitung” nie traci nadziei, że i tu nastąpi poprawa.

Jak widać z tej miarodajnej bo niemieckiej reasumpty, dokonanej za rok 1936, sport niemiecki w Polsce rozwija się pomyślnie we wszystkich galeziach.

## Konieczność budowy domu wycieczkowego w Katowicach

W dniu wczorajszym odbyło się w Katowicach konstytuujące zebranie Związku Propagandy Turystyki Województwa Śląskiego, mającego na celu podjęcie akcji propagandowej na rzecz skierowania ruchu turystycznego na Śląsk.

W związku z tą akcją staje się aktualną sprawa budowy w Katowicach domu wycieczkowego oraz kwestia wyżywienia przybywających do Katowic większych grup wycieczkowych. Jak należałoby rozwinąć te problemy, pisze poniżej wybitny znawca tych zagadnień p. Jacek Wnęk.

Nowoczesny dom wycieczkowy powinien być zbudowany na wzór podobnych instytucji w zachodniej Europie (czy też St. Zjednoczonych, gdzie tego rodzaju domy doprowadzone są do perfekcji).

Dom ten powinien pomieścić nowoczesną jadalnię turystyczną, biura turystyczne, świetlicę dla wycieczek, czystelnie, kwaterę zbiorową i pojedyncze, natryski itp. Gdyby się w takim domu przewidziało jeszcze tzw. pokoje „kawalerskie”, tak popularne w podobnych domach zagranicą, to pobierany za nie czynsz amortyzowałby stosunkowo w niedługim czasie koszty budowy, w których zapewne mogłoby partycypować miasto, Fundusz Pracy, Skarb Śląski, Fundusz Budowy Schronisk Szkolnych, Liga Popierania Turystyki, wielki przemysł, Bank Gospodarstwa Krajowego i miejscowe Kasy Komunalne.

## SPRAWA WYŻYWIENIA WYCIECZEK, ZWŁASZCZA MASOWYCH.

W Katowicach mało, że istnieje wiele restauracji — to stwierdzić trzeba, że nie zawsze odpowiadają one potrzebom ruchu turystycznego. Pomijając sprawę pierwszorzędnych — a zatem niedostępnych dla przeciętnego turysty restauracji, trzeba zauważyć, że restauracje drugorzędne są przeważnie małe, nie mówiąc już o tym, że nie cieszą się one dobrą sławą, ani pod względem jakości i sposobu podania, ani też dość higienicznego urządzenia lokali — bez ich zrzeczą winy. Mamy piwnicę, wyszynki i gospody — brak nam jest jadalni.

Tym czasem operując się na dobrej woli właścicieli restauracji należałoby przeprowadzić ewidencję odpowiednich lokali, wystarać się o zniżki dla wycieczek i tam skierowywać wycieczki. W przyszłości ta boleska usługa jadalni w domu wycieczkowym, higienicznie urządzona, smaczna i tania.

## Sukcesy polskich harcerzy w Maria-Zell

W dalszym ciągu międzynarodowych zawodów narciarskich harcerzy w Maria-Zell (Austria) reprezentanci Polski odnieśli szereg cennych sukcesów. Anatol Grandfeld z Zakopanego zdobył pierwsze miejsce w po-

trójnej kombinacji (ślalom, bieg zjazdowy i bieg płaski) przed Piguet'em (Szwajcaria), a w kategorii drugiej zakopianczyk Zajac wygrał przed Austriakiem Birtusem (Polska) i Hinreinerem.

## Komunikat śniegowy

Schronisko — Barania Góra, telefon Wisła 98, donosi w piątek dnia 8 bm o godz. 9: Śniegu pucha 20 cm na podkładzie 30 centymetrowym temperatura — 5, silne zachmurzenie, zanosi się na dalsze opady. Warunki dla narciarzy są pierwszorzędne.

## K. T. H. zwycięża umuńskich hokeistów 3:1

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju hokejowego o mistrzostwo Krywny rozegrane zostało w czwartek spotkanie między bułgarską drużyną „Brazadira” a Krynickim KTH, zakończone zwycięstwem hokeistów polskich 3:1 (0:1 2:0 1:0).

W pierwszej tercii przewagę wykazali Rosjanie, zdobywając już w pierwszej minucie bram przez Buia. Wysilki KTH celem wyrównania powiedli się wobec dobrej obrony go-

W drugiej tercii w 4 minucie po ładnej kombinacji trójki KTH Burda wyrównuje. W minucie Plichota zdobywa prowadzenie.

W trzeciej tercii zalczał padać gęsty śnieg, uniemożliwiając normalną grę. Po uprzątnięciu KTH w ostatniej minucie podwyższyła się ze strzału Kulika do 3:1.



Str. olimpijski Karol Schäfer udziela lekcji sztucznej jazdy na lodzie.

# Najbliższe zamierzenia hokeistów śląskich

## Przed meczami z Austriakami i Szwedami

Katowice, 9 stycznia. Jak się dowiadujemy, Śląski Okręgowy Związek Hokeja na Lodzie czyni starania o sprowadzenie do Katowic doskonałej wiedeńskiej drużyny Wiener Eislauf Verein na jeden mecz z reprezentacją Katowic w dniu 13 bm. Hokeiści wiedeńscy bawia obecnie na turnieju w Krywnicy i mogliby przyjechać do Katowic już 12 bm. Jeżeli powiedzą się pertraktacje — publiczność hokejowa Katowic będzie miała okazję do odnowienia znajomości z sympatyczną drużyną austriacką, której umiejętności są dobrze znane i której każdorazowy występ na Sztucznym Torze był sportową atrakcją. Jak dotychczas wszystko przemawia za tym, że okręgowi śląskiemu uda się przeprowadzenie tego zamierzenia. Definitywną odpowiedź otrzymamy już w dniach najbliższych.

Pod koniec przyszłego tygodnia zjadą do Katowic zapowiadani od dawna hokeiści Szwedzi, doskonała drużyna Soedertal, obecny wicemistrz hokejowy Szwecji. Szwedzi rozegrają na Sztucznym Torze dwa mecze w sobotę 16 i w niedzielę 17 stycznia. Szwedzi przysiadą poprzedzani dobrą sławą znakomitych hokeistów znanych na wszystkich większych torach europejskich. W drużynie wicemistrza gra kilku reprezentantów państwowych. Jest rzeczą możliwą, że w okresie pobytu hokeistów północy, zorganizowany zostanie turniej z udziałem kilku drużyn.



Km. 1038/34.

**Obwieszczenie o licytacji nieruchomości**

Komornik Sąd Grodzki w Lublińcu Józef Zdzienicka, mający kancelarię w Lublińcu, Sąd Grodzki pokój Nr. 32, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 marca 1937 roku o godz. 9-iej w Sądzie Grodzkim w Lublińcu, Sala Nr. 17 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości do własności Wiktora Schürera w Tolschwalde O/S. — Nieruchomości: Kossel-Tom XVI W. L. 261, położonej w Kossel-Tom pow. Lubliński, składającej się z domu mieszkalnego, szopy drewnianej i parceli o obszarze 0.12.30 ha. — Nieruchomość na urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Lublińcu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.964.—, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.—.

Przystępujący do przetargu ubowiązani jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 800,40. Rękojmią należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź kaucek bankowych, które zostały zaakceptowane przez właściwy urząd, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny szacunkowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacji. O ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będzie podane do wiadomości warunki odmienne, w których wolno umieszczać fundusze majątkowe. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny szacunkowej.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją, a wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Lublińcu, ul. Sądowa sala Nr. 12.

Dnia 7 stycznia 1937 r.  
(6256) JAN ZGÓRECKI, Komornik.



W górach śnieg.

I. Km. 1422/38.

**Obwieszczenie o licytacji**

Oglašam, że w środę dnia 13 stycznia 1937 o godz. 14-tej sprzedam publicznie w Łęścinach przy ul. Mysłowickiej Nr. 75 następujące nieruchomości:

a) masyne do mlekania mleka, 1 burko orzechowe, 1 zegar stołowy duży, 1 lada sklepowa z płytą marmurową, 1 lampka elektryczna, duża z abażurem, 2 krzesła, 1 gąsienicowa, 1 krowa, 1 owca.

Oszacowane na łączną sumę zł. 1025.—. Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Mysłowicach rewiru I. (6257)

VI. Km. 2130, 1539 i 2176/36.

**Obwieszczenie o licytacji**

Oglašam, że w dniu 12 stycznia 1937 r. sprzedam publicznie następujące nieruchomości:

a) w Katowicach, ul. Mickiewicza 35 — o godzinie 9-tej:

3 bufety, 3 szafki, 2 szafy, 2 ławki, 3 taborety, garnet, stół, 2 regałki, szufladki, stół okrągły, kociołek do gotowania owoców, 2 blachy do pieczenia ciast, tacę, ramkę, stołek do palenia, stół, 2 noże szafi, odkurzacz, stołek, stojak na kwiaty, 2 stojaki, pomnik do krenelacji, 6 łóżek, toaletkę, stół do podawania potraw, 6 obrazów, ramę do obrazu, wazon, 11 poduszek do materaca, 5 materaców żelaznych, 3 skrzynie drewniane, 6 karniszy, figurę gipsową, oszacowane na łączną sumę 616,85 zł;

b) w Katowicach, ul. Dąbrowski 12 o godzinie 10-tej:

2 maszyny do pisania, stołek pod maszynę, 3 fotole, biurko, stół, 600 płytek betonowych, maszynę do szycia, 36 szwagów i 20-płt. żelaznych, oszacowane na łączną sumę 2.500 zł;

c) w Katowicach przy ul. Mickiewicza 10 o godzinie 12-tej:

toaletkę, radio, lampę wiszącą, 2 kilimy, stół i 4 krzesła, aparat „Pantostat”, maszynę szwalniczą, stołek ozdobny, szafę biurową, wentylator o elektrycznym napędzie, oszacowane na łączną sumę 1.300 zł.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach, rewiru VI.

II. E. 54/34

W sprawie upadłościowej co do majątku firmy „Prymas” fabryka kawy słodowej w Tarnowskich Górach. Tow. Akc. wyznacza się terminem celem zbadania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności na dzień 26 stycznia 1937 roku o godzinie 10 po koń. nr. 38. (6261)

Sad Grodzki

w Tarnowskich Górach.



— Zanieś no parę ten list z premią ubezpieczeniową na poczet!..

VIII. Km. 1038/34.

**Obwieszczenie o licytacji**

Oglašam, że w poniedziałek, dnia 11 stycznia 1937 r. o godz. 10 sprzedam publicznie w Katowicach przy ul. Teatralnej Nr. 14, następujące nieruchomości:

1 bufet duży (olejny orzech), 1 kredens (olejny orzech), 1 stół owalny z 6 krzesłami, oszacowane na łączną sumę 800 zł.

W czwartek, dnia 14 stycznia 1937 r. sprzedam publicznie o godz. 11-tej w Katowicach przy ul. M. Piłsudskiego 13, następujące nieruchomości:

bufet z juddini, kredens z nadstawką, stół rozsuwany, 6 krzesel skóra krytych, zegar wagowy stół, pianino czarne marki „Pürstner”, szafę na kalafki, lampę wiszącą, szafę na ubrania, maszynę do pisania „Ideal”, 2 regały na dzienniki — oszacowane na łączną sumę 1.540 złotych. (6258)

Ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach, rewiru VIII.

**Zapowiedź.**

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kupiec Alfred Alfons Slegus, wdowiec, zamieszkały w Wiśle nr 155, syn mistrza piekarskiego Franciszka Siegnusa i jego żony Ludwiki z domu Karger, oboje zmarli, ostatni zamieszkałych w Katowicach I.

2. niezamężna Eugenia Bibiana Wróbel, kucpowa, zamieszkała w Katowicach III, ulica Wojciechowska 22, córka restauratora Folkera Wróbla i jego żony Joanny z domu M. Chalik, oboje zmarli, ostatni zamieszkałych w Katowicach III — chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpiło w dniu w Katowicach I w „Polsce Zachodniej”.

Eventualne preteksty co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego.

Katowice, dnia 30 grudnia 1936 r.  
URZĘDNIK STANU CYWILNEGO: (6713)

Katowice, dnia 30 grudnia 1936 r.  
URZĘDNIK STANU CYWILNEGO: (6713)

**Ostrzeżenie**

W nocy z 3 na 4 stycznia br. nieznaną sprawcą skradł z kancelarii Kola Towarzystwa Kasaletka, w której oprócz gotówki znajdowały się następujące niewypłacone weksle z podpisem: 1. Roman Stanisława Krysztofiński na kwotę 2.000 i 3.000 zł, 2. Kazimierz, Juliusz i Maria Kasperkowie na 2.000 i 3.000 zł.

Ostrzeżenie się przed zrealizowaniem wymienionych weksli. (6717)

**SPRZEDAŻE**

Fortepiany, fisharmonie marki zagraniczne od 350 zł do sprzedania Chorzów I, ul. Katowicka 11. (6722)

Plac budowlany 25 arów w Mikołowie, ul. Krótka sprzedam okazynie Jan Jadasz, ul. Dworcowa 76 (6718)

**NAUKA**

Akademicka udziela lekcji języka francuskiego i angielskiego. Oferty do Administracji Polski Zachodniej pod „S. 150”. (6714)

**UNIEWAŻNIENIA**

Unieważniłam skradziony przez Kubecka Julek weksel na sumę zł 500, z podpisem Józef i Jadwiga Waber (6721)

**RÓŻNE**

Przybłąkał się czarny pies (doberman). Katowice Powstańców 4. m 11. (6723)

**Codzień**

(także w niedziele)  
kursują

**polskie samoloty komunikacyjne**

szybkie — bezpieczne  
Niskie ceny biletów.

Informacje: P. L. L. LOT, Lotnisko, tel. 145 i 135  
większe biura podróży i u portierów większ. hoteli

**DRUKARNIA ŚLASKA**

KATOWICE, UL. BATORZEGO 2

**WYKONUJE**

wszelkiego rodzaju druk, jak: listy wizytowe, zawiadomienia ślubne, kłopoty, programy, alfabety, prospekty handlowe, formularze, kwadranty, książki, czasopiśmiennictwo, broszury, solidnie, po cenach umiark.

**HUMOR**

Na policji.

Obrabowany: — Cóż ja miałem zrobić, panie komisarzu, kiedy on zagroził mi użyciem broni.

Komisarz: — A co to była broń?

Obrabowany: — Rewolwer, który mi odebrał.

Poczuwaj służący.

Po powrocie z wycieczki pan Andrzej pyta służącego:

— Czy ktoś się tu o mnie nie pytał w mojej nieobecności?

— Owszem, był jakiś zły pan, się nie wygładzający. Odgrzązał się, rumsia poturbował.

— I coż mi powiedział?

— Jek zwękie, żałowałem, że pan nie zastał.

Na seansie spirytystycznym.

— Stój! Duch ukradł mi zegarek.

— Zarus wywołał ducha ducha polskiego.

Roztargniony profesor.

— Słyszałem, że urodził się pan profesorowi bliźniaki.

— A tak, coś mi o tem mówiono.

— Czy to chłopcy, czy dziewczęta?

— O ile mi się zdaje, jedno jest chłopcem, drugie dziewczynką, ale może odwrócić...

Odetchnął.

Mąż: — Ach, zostawiłem w gabinecie na biurku 20 złotych!

Żona: — nie widziałam ich tam wcale.

Mąż: — Chwała Bogu! To pewno tam jeszcze leżą.

W biurze pośrednictwa małżeństw.

Klient wbiega, wściekły.

— Panowie wskazaliście mi 30-letnią wdowę, a jak się przekonałam ona ma już pięćdziesiątkę. To nazywa po prostu oszustwo.

— Przepraszam pana, ale ona naprawdę dopiero od 30-tu lat jest wdową.

Położony wśród

szkoleń terenów

narciarskich



PENSJONAT

„Ślaczka”

K. Męczyńskiej

WISŁA

Telefon Nr. 66.

5 minut

od przystanku

Dziechanka

Ceny przystępne.

Otwarty

przez cały rok.



— No, niech pan zgadnie — czyżby nieparzyste?

Na zachodzie Europy w popularnych pochodach karnawałowych wiele osób postępuje się wielkimi rozmiarów maskami. Obecnie w pracowniach malarskich widać prace nad wykonaniem tych mas.